Cena 10 gr. egz.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 5 czerwca 1936 r. | Nr. 152

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Otwarcie nadzwyczajnej sesji Sejmu

Wielka mowa polityczna premj. Składkowskiego

WARSZAWA, 4.6. (PAT). Dziś odbyło się **pierwsze w bieżącej sesji nadzwyczajnej plenarne posiedzenie Sejmu**. Zapowiedź przemówienia premj. gen. Sławoj-Składkowskiego przy pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach **wzbudziło żywe zainteresowanie w Izbie**. Posłowie stawili się w komplecie. Galerja dla publiczności i loże prasowe przepełnione. W ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z **p. premjerem Sławoj-Składkowskim na czele.** Na przeciwległych ławach zasiedli: marszałek Senatu Prystor, prezes NIK dr. Krzemiński, pierwszy prezes NTA dr. Helczyński, podsekretarze stanu, wicemarszałek Senatu, liczni wyżsi urzędnicy państwowi itd.

P. marszałek Car odczytał na wstępie zarządzenie P. Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, poczem otworzył posiedzenie. Skolei marszałek zawiadomił Izbę, że wpłynęło od ambasadora W. Brytanji pismo z wyrazami podziękowania JKM króla Edwarda za uczczenie przez Sejm pamięci zmarłego króla Jerzego. Następnie ślubowanie poselskie złożył poseł Heszel Gotlieb.

W związku z przedmiotem obrad w obecnej sesji nadzwyczajnej marszałek zaproponował powołanie **na okres 5-letni komisyj: administracyjnej, samorządowej, budżetowej, prawniczej, regulaminowej, rolnej, spraw zagranicznych oraz specjalnej dla rozważenia projektu ustawy o upoważnieniu P. Prezydenta R. P. do wydawania dekretów**, w składzie wybranym przez **Izbę na sesji zwyczajnej 1935/36** z wyłączeniem ze składu komisji budżetowej i specjalnej prezesa Byrki, którego mandat poselski wygasł. **Izba zgodziła się na to.**

Przy pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o upoważnieniu P. Prezydenta R. P. do wydawania dekretów zabrał głos **p. premjer gen.** Sławoj-Składkowski, powitany p... hucznemi oklaskami.

MOWA PREMJERA SKŁADKOWSKIEGO

Koledzy! Zostawcie te oklaski do chwili, kiedy potrafimy rozładować bezrobocie i nakarmić głodnych (oklaski).

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić się Wysokiej Izbie. Z rozkazu P. Prezydenta R. P. i Gen. Śmigłego zostałem Premjerem Rządu. Jest zwyczajem parlamentarnym, że Premier rządu wygłasza ekspose. Najczęściej to ekspose zostaje wygłoszone w ten sposób, że premier przynosi z sobą plik papierów, które potem czyta i przewraca kartka po kartce, a cała Izba patrzy z przerażeniem, że mu jeszcze tyle tych kartek zostało (wesołość).

Wysoka Izbo! W takiem ekspose zawsze jest wszystko przewidziane, wszystko przemyślane, a potem jakże często niewykonane. Gdyby, proszę Wysokiej Izby, zebrać ekspose wszystkich rządów, to świat byłby bogaty, pięknie zorganizowany, nie walczyłby z temi trudnościami psychicznemi i gospodarczemi, w których jest pogrążony cały, a z nim i Polska.

WALKA EKONOMICZNA — OWSZEM...

Proszę Kolegów! Ja takiego ekspose nie potrafię wam wypowiedzieć i nie wypowiem. I tego po mnie nie oczekujcie. Zgóry to mówię. Boleję nad tem, ale tego nie potrafię zrobić. Dlatego tylko powiem wam krótko, na czem polega, zdaniem mojem, zadanie mojego rządu. Zadaniem tego rządu jest poprawa sytuacji gospodarczej, przy jednoczesnem wzmocnieniu nastrojów w kraju i zapewnieniu jutra. Nerwy Polski są zmęczone. Te nerwy muszą przetrzymać do momentu, kiedy sytuacja gospodarcza się poprawi. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, kto będzie mu te nerwy referował. Jednem słowem, zwyczajem parlamentarnym trzeba przedstawić t. zw. oblicze polityczne gabinetu. Otóż gabinet, który mam zaszczyt reprezentować, w żadnym wypadku nie będzie sterował krańcowo na lewo do tych, którzy mają piękną tradycję walk o niepodległość, mają piękną tradycję wojny z bolszewikami, obecnie układają się i robią pakty nieagresji z komunistami. W tę stronę mój rząd nie zawróci (oklaski). Mój rząd nie zawróci, również do skrajnej prawicy, która lokowała kiedyś swoje narodowe ideały w cieniu kolosa carskiej Rosji, która po rozpadnięciu się tego kolosa nie znalazła bardziej współczesnego i bardziej realnego w tej chwili symbolu, jak piękny kiedyś i groźny szczerbiec Chrobrego, sama jednak ten szczerbiec Chrobrego zmniejszyła do pojęcia mieczyka, noszonego w klapie marynarki (oklaski), a urealnieniem tego symbolu uczyniła bicie żydów. W tym kierunku mój rząd również nie pójdzie. Mój rząd uważa, że w Polsce krzywdzić nikogo nie wolno podobnie, jak uczciwy gospodarz nie pozwoli nikogo krzywdzić w swoim domu. Walka ekonomiczna — owszem, ale krzywdy żadnej.

Oblicze polityczne mego rządu będzie zwrócone stale tam, gdzie jest racja Polski, dobro Polski, jako całości i jako państwa. Tę rację Polski na najbliższy czas wskazał nam w swem przemówieniu gen. Śmigły. Powiedział, że racją Polski jest obecnie „obrona Polski", obrona w najszerszem tego słowa znaczeniu. To nie jest jedynie obrona przeciwko wrogom zewnętrznym, to jest obrona Polski w nas samych, wytworzenie w nas samych tych potencyj, tych myśli, tych sił, aby obrona Ojczyzny była zapewniona. Ta obrona Polski, proszę Kolegów, nie może się składać jedynie z najlepszych nawet chęci poszczególnych niezorganizowanych jednostek. Musi być kierowana, jak powiedział gen. Śmigły, musi zależeć od „jednolicie kierowanej woli". Tę wolę, proszę Kolegów, musimy wytworzyć my Polacy sami w sobie. Ta wola musi z nas emanować. Musimy stworzyć zrzeszenie ludzi karnych, mocnych, podporządkowanych jednolitym dyspozycjom. I muszą to uczynić nietylko ci, którzy w roku 1914, czy 1918 dali dowody karności i patrjotyzmu. Nieważnem jest obecnie, co kto robił w roku 1914. Dzisiaj ważnem jest, jak kto myśli i jak kto chce budować Polskę w roku 1936 (huczne oklaski). Wielkość tego zrzeszenia, jego wpływy, wyniki, jego prace zależeć będą od wysiłków wszystkich w Polsce ludzi dobrej woli, zależeć będą przedewszystkiem od nas i od tego, jak potrafimy te sprawy postawić w terenie. Ale starają się nam mówić, że my przecież w terenie nie mamy żadnego wpływu, że wybór nas, to wybory fikcyjne, że my właściwie nie jesteśmy posłami, a wyraz Sejm piszą w cudzysłowie. Kiedy widzę tę nagonkę na nas, kiedy słyszę, że nie mamy jakoby wpływu w terenie, przypominają mi się wybory w roku 1928, kiedy to stronnictwo, o którem Komendant powiedział, że trzeba na nie głosować, uzyskało 128 mandatów. Ślepi, zapamiętali politycy uznali fakt ten za niewiarygodny i oparty na fałszowaniu wyborów.

„NIECH WRÓCĄ — CZEKA ICH WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI"

Nie mieści się tym politykom w głowie, by organizacja, popierana przez Komendanta, mogła uzyskać wbrew ich przewidywaniom aż 128 mandatów poselskich. Proszę Kolegów! Gdzie są obecnie ci ludzie, co tak mówili. Ci ludzie, zawiedzeni, zgorzkniali, znaleźli się poza tą Izbą. Niektórzy z tych polityków w parę lat później ośmielili się krytykować postępowanie P. Prezydenta R. P. za to tylko, że szedł podług wskazań i myśli genjusza narodu. To też osądzeni przez sądy polskie, a nie mając odwagi ponieść konsekwencyj za to co robili, uciekli zagranicę i siedzą tam dotychczas na jakże zasłużonem wygnaniu. Grożą, że wrócą. Niech wrócą. Wymiar sprawiedliwości czeka ich (oklaski).

OPINJA O SEJMIE

Dlatego też, proszę Kolegów, będziemy spokojni co do opinji o naszym Sejmie. Opinja o nas i o tem, co zrobimy, nie zależy od naszych przeciwników, ale zależy od nas i od tego, co zrobić potrafimy. Jeszcze taka krótka dygresja, niekonieczna może dla Premjera, ale Koledzy rozumieją, że jako wieloletni poseł zawsze sobie wysoce to ceniłem, że jestem wybrany przez ludność.

WYŻSZOŚĆ DUCHOWA KOMENDANTA

Proszę Kolegów! Obrona Polski — to hasło gen. Śmigłego, a w obronie jakiej Polski mamy walczyć? Gdzie szukać sił tej Polski?

Napoleon, kiedy stał się potężnym, postanowił wynagrodzić wszystkich swoich bliskich, którzy mu w tem pomogli. Chłopców stajennych porobił królami, nadawał głośno tytuły, ziemie, a pałace tworzyła nowa arystokracja. Komendant nie dał nam żadnych tytułów. Nie dał żadnych dóbr, nie dał nam żadnych ziem, a dał nam ten jedyny zaszczyt, że rozkazywał nam i karał jak było co złego. I tu się okazała wyższość znajomości natury ludzkiej u Komendanta. Dlatego nam się w głowie nie przewróciło, dlatego pamiętamy, skąd wyszliśmy. Wiemy, że większość z nas wyszła z chat, albo z małych domków ludzi pracy. Na pracy tych ludzi właśnie z chat i domków opieramy naszą polską pracę, sięgniemy do mas, przedewszystkiem do chłopów, nietylko dlatego, że jest ich najwięcej, ale i dlatego, że tu jest najwięcej utajonej energji i siły, do robotników, rzemieślników i inteligencji pracującej.

„ZAKAZAŁEM MASOWYCH KONFISKAT I ARESZTOWAŃ"

Aby sięgnąć do tych mas trzeba wiedzieć, co one myślą i czują. Dlatego też musimy głęboko tę rzecz zbadać. Dlatego zakazałem zarówno masowych konfiskat jak i masowych aresztowań, bo gdy się masowo aresztuje, to aresztuje się ludzi najbiedniejszych, którzy nie umieją się bronić, gdy się masowo konfiskuje, to znaczy, że rząd boi się wszystkiego, co o nim piszą. Mocny rząd nie potrzebuje się bać tego co piszą. Mocny rząd nie potrzebuje masowych konfiskat (oklaski), jednem słowem, musimy wiedzieć, co myśli i czuje t. zw. dotychczas szary człowiek. Proszę Kolegów, jest to dla mnie nazwa wstrętna. Ja tę nazwę zwalczam. „Szary człowiek" to ktoś nie powiedział, ale wypluł tę nazwę. Szarzyzna, to kolor trupi. Narzucili nam tę nazwę ci, którzy wszystko w Polsce na szaro widzieć pragną. Nawet najbiedniejszy człowiek ma swoje ideały życiowe, do których dąży, a więc ma swoją grę barw życia. Trzeba mu tylko stworzyć możliwość pracy.

O KOMUNIZMIE

Przekonaliście się, proszę Kolegów, już przez ten krótki czas, że tam, gdzie jest choć trochę roboty i gdzie niema głodu, tam niema komunizmu. Nie łudźmy się, że policyjnemi środkami zwalczymy komunizm (oklaski). Proszę Kolegów, komuniści niewątpliwie wykorzystują to, że ludzie są głodni. Ale to nie jest metoda rządzenia, aby prawdziwi komuniści chodzili wolni po Polsce, a ludzie głodni byli wtrącani do więzień. Przeciwnie robić trzeba. Dać głodnym chleb, a komunistów sadzić do więzienia (oklaski). Ja proszę Kolegów, jestem głęboko przekonany, że głównem zadaniem naszem jest dać głodnym jeść przez zapewnienie im pracy. Jeżeli tego uczynić nie potrafię, jeżeli uznam, że jest to rzecz dla mnie niewykonalna, odejdę. Niech to robi ten, co robić to potrafi. Metoda aresztowań i gnębień nie pomoże. Napewno będziemy mieli spokój, skoro część choćby rozładujemy bezrobocia, a w to głęboko wierzę, dlatego, proszę Kolegów, musimy zabrać się do programu gospodarczego.

PLAN WALKI Z BEZROBOCIEM W POLSCE

Cóż to jest ten program? Jest to właśnie zagadnienie bezrobocia, jest to przeludnienie wsi, jest to utrzymanie waluty, jest to rozwój przemysłu, a w szczególności przemysłu pracującego dla obrony państwa. Musimy mieć dla tego plan walki. Tego planu walki ja wam Koledzy nie powiem. Ten plan się robi. Nie powiem wam nietylko dlatego, że jest to przedwczesne, że jest niegotowy, ale to byłoby nierozsądne i niebezpieczne. My nie wiemy, jakie będą warunki za dwa, trzy miesiące, być może, będę musiał plan zmienić. Nie chcę wtedy wprowadzać zwątpienia z tego powodu. Proszę ażebyście poczekali co rząd ten zrobi, a później ustosunkujcie się rzeczowo do tego, co zrobił. W tej chwili mówienie o tym planie byłoby nierozsądne. Zresztą ogólne wytyczne planu gospodarczego rządu wyjaśni na komisji p. wicepremjer Kwiatkowski.

Ponieważ w rzeczach gospodarczych tak się stało, że życie gospodarcze idzie obecnie prędzej niż obrady parlamentu, więc przychodzę do Kolegów z prośbą znowu o pełnomocnictwa. Wierzcie mi, jako koledze, że bynajmniej nie cierpię na głód władzy. Przeciwnie, mam tej władzy tyle, że nie potrzebują jej więcej. Więc nie dlatego proszę o pełnomocnictwa, ażeby mieć jeszcze więcej władzy, a nie dlatego, ażeby prestiż Sejmu umniejszyć.

PRESTIŻ POLSKI

Największą rzeczą dla nas niechaj będzie prestiż Polski, to aby móc rozładować bezrobocie i dać jeść głodnym. Uważam, że metodą pełnomocnictw prędzej do tego dojdziemy. Prestiżu Sejmu nie zachwiejemy, a władza rządu nie będzie przez to większą niż jej potrzebuję. Apeluję do Kolegów, ażebyście mi pomogli w sprawie, którą muszę zrobić. Żeby wam pokazać moją lojalność powiem, że nie wykorzystałem dotychczas ani jednego dekretu dlatego, że uważam, że te dekrety daliście rządowi premjera Kościałkowskiego. Na przyszłość także to tylko będę wykorzystywał, co będzie mi konieczne. Proszę bardzo, ażebyście sądzili mój rząd według rzeczy objektywnych.

A teraz słów kilka w sprawie chwili, w której przychodzi do władzy nowy rząd. Każdemu rządowi, który przychodzi do władzy wydaje się, że przychodzi w sytuacji osobliwej, ta sytuacja nie jest osobliwa, ale musimy sobie zdać sprawę z tego, jaka jest. Sytuacja polityczna jest lepsza niżby można było przypuszczać. Kiedy źrenice Komendanta pokryło bielmo śmierci, te źrenice, które były dla nas drogowskazem, była możność przypuszczenia, że zostajemy w zupełnym mroku. Tymczasem epoka genjuszu Komendanta nie skończyła się wraz z jego śmiercią. Żyjemy dalej w tej epoce. Posiadamy Wodza, którego Komendant wyznaczył, jako strażnika całości granic Rzeczypospolitej, który jednocześnie sprawuje czynny nadzór nad duszą narodu.

Koledzy! Temu Wodzowi musimy oddać wszystkie nasze siły, musimy mu ofiarować taksamo ostatnią kroplę krwi, jak to robiliśmy dla Komendanta (oklaski). Dlaczego mamy to robić? Czy Śmigły obiecuje nam jakieś nowe dostojeństwa, jakieś nowe zaszczyty? Nie. Taksamo, jak swego czasu Komendant, on nic nie obiecuje. Daje za to jedynie twardy rozkaz, który wyraża się w jednem zdaniu: „trzeba zacząć surowe życie". (Długotrwałe oklaski).

Posiedzenie Ligi Narodów

W DNIU 29 CZERWCA

LONDYN, 4.6. (PAT). W następstwie rozmów telefonicznych pomiędzy ministrem Edenem i prezydentem Beneszem a sekretarzem Ligi Narodów Avenolem ustalono, iż zebranie Ligi Narodów odbędzie się 29 czerwca.

Posiedzenie Rady Ligi, które miało odbyć się 16 czerwca, będzie przesunięte na później na kilka dni przed sesją Zgromadzenia.

Kompromitacja polskiego piłkarstwa

ADMIRA WYGRYWA 4:0

Wczoraj odbył się w Warszawie mecz piłkarski reprezentacji Polski z wiedeńską Admirą. Spotkanie to zakończyło się kompromitującą porażką naszych reprezentantów w stosunku 4:0.

Chcieli oderwać Śląsk od Polski

Drugi dzień sensacyjnego procesu w Katowicach

KATOWICE, 4.6. (PAT) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.15 od przesłuchania oskarżonego Beno Porwika, lat 39, elektromontera z Chorzowa, żonatego, który przed aresztowaniem pracował w Hucie Piłsudski. Zeznania składa w języku polskim i niemieckim. Znalazł się on na liście członków organizacyj NSDAB. przez policję u oskarżonego Pawła Blindy.

Do NSDAB. nie należał i przysięgi nie składał, a o jej istnieniu dowiedział się po pierwszych aresztowaniach. Do winy nie poczuwa się.

Następnie zeznaje oskarżony Otto Bernekel, lat 50, kotlarz z Chorzowa, żonaty, ojciec 7-ga dzieci. Zeznaje poprawnie po polsku i chociaż jest obywatelem polskim uważa się za Niemca. Na pytanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy oskarżony odpowiada twierdząco. Do NSDAB wstąpił za namową oskarżonego Styletza. Oskarżony opisuje szczegóły tajnego zebrania w mieszkaniu Styletza, na którem byli obecni Manjura, Zając, 10 innych członków, których nazwisk nie zna.

Referował Manjura, wskazując na biedę, panującą na Śląsku, wytykał błędy Volksbundu i innych organizacyj niemieckich, działających na polskim Śląsku. Po tem przemówieniu odbył się ceremonjał przysięgi na wierność Hitlerowi według znanej już roty. Razem z nim przysięgę składało 4 nowoprzyjętych członków. W listopadzie 1935 r. oskarżony brał udział w zebraniu u Manjury, w którem brało udział kilkunastu członków. Na zebraniu tem podpisywano deklaracje członkowskie i równocześnie wręczano blankiety deklaracyjne w celu jednania nowych członków. Obecny na tem zebraniu Manjura w referacie swym podniósł, że należy być stale w pogotowiu, gdyż **w marcu 1936 r., a najpóźniej w lipcu 1937 r. należy się spodziewać oderwania Śląska od Polski, że pomoc z za kordonu jest zapewniona.**

Na tem i na innych zebraniach z ust Manjury padało często zapewnienie, że **w trójkącie trzech cesarzy w mysłowicach powiewać będzie flaga niemiecka. Hasse. Manjura zapewniał również że wstępujący do NSDAB otrzymają pracę, nie mówił jednak gdzie i kiedy. Ponieważ zapewnieniom Manjury nie wszyscy dawali wiarę, rozpoczęły się wędrówki członków NSDAB do Bytomia.**

Nawiązano kontakt z nieznanym z nazwiska działaczem SA. i wówczas to wysłano do Berlina list w sprawie legalizacji NSDAB. List ten pozostał bez odpowiedzi. Osk. Bernecker oświadcza jakoby nie wiedział, iż organizacja jest nielegalna, bowiem Manjura stale zapewniał, iż zostaną przeprowadzone starania **o legalizację.**

Oskarżony wyjeżdżał często do Bytomia i jako mąż zaufania brał udział w zebraniach organizacji „Bund Deutscher Osten" a nawet u wejścia na salę kontrolował legitymacje uczestników, przybywających z Polski. Syn oskarżonego pracuje w Bytomiu zaś wszystkie dzieci uczęszczają do szkoły mniejszościowej.

Następnie skonfrontowany z **Berneckerem Zając oświadcza, iż z oskarżonym zetknął się dwukrotnie na zebraniach NSDAB.**

Po krótkiej przerwie o godz. 12.05 trybunał w dalszym ciągu zadaje pytania osk. Berneckerowi a ponieważ daje niepewne odpowiedzi, przewodniczący **odczytuje zeznania złożone przez oskarżonego w śledztwie.**

Następny oskarżony **Alfred Bednarski, lat 32, hutnik,** pracował przed aresztowaniem w hucie Piłsudski. Zeznaje w języku polskim i niemieckim.

Osk. oświadcza, że do organizacji NSDAB został wciągnięty przez Berneckera w połowie grudnia 1925 r. Na zebraniach mówił Manjura o **oderwaniu Śląska od Polski i przyłączeniu do Niemiec,** przyczem członkowie organizacji NSDAB mieli pełnić w okresie przełomowym funkcje policji.

Oskarżony poczuwa się do winy i twierdzi, iż zamierzał swą winę zmazać przez wycofanie się z NSDAB.

Dalej osk. oświadcza, iż doszedł do przekonania, że Manjurze nie można wierzyć zwłaszcza, iż **czynniki oficjalne w Bytomiu nie udzielały NSDAB. żadnej pomocy i pomocy tej nie przyrzekały, o czem przekonał się ze słów komisarza policji.**

Skolei zeznaje osk. **Paweł Blinda,** bezrobotny ślusarz. **Został on wciągnięty do NSDAB. przez Berneckera i Kunherta który zapewnił mu pracę.** Brał udział w zebraniu NSDAB. jednak **przysięgi nie składał. Osk. poczuwa się do winy** spowodu przynależności do nielegalnej organizacji i twierdzi, iż uczynił to jedynie w celu zapewnienia sobie pracy.

Na tem wczorajszy dzień rozprawy został zakończony.

Pożegnanie J. E. ks. kard. Marmaggi'ego

przez społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego

O godz. 17 opuścił Warszawę J.E. ks. kardynał Franciszek Marmaggi, pronuncjusz apostolski aby z rąk Ojca św. otrzymać kapelusz kardynalski i jako kardynał kurjalny zamieszkać w Rzymie. Ks. kardynał Marmaggi wyjechał z Polski **po ośmiu latach urzędowania na stanowisku nuncjusza apostolskiego w stolicy naszego państwa.** Godny następca nuncjuszów apostolskich odrodzonej Polski, Achillesa Rattiego i Wawrzyńca Lauriego, wszystkie swoje siły i czas poświęcił na kontynuowanie ich dzieła i umacnianie węzłów serdecznych, jakie od wieków łączą Stolicę Apostolską z Rzeczypospolitą Polską.

Opuszczającego Polskę dostojnika Kościoła żegnało również wczoraj bardzo serdecznie społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego.

Na peronie dworca kolejowego w Sosnowcu zebrali się wczoraj wieczorem przed przyjazdem warszawskiego pociągu pośpiesznego, duchowieństwo z ks. dziekanem Golą, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojsko wości, szkolnictwa, instytucyj, cechy, stowarzyszenia i organizacje katolickie ze sztandarami, górnicy w swych malowniczych strojach, strażacy, harcerze sokoli, strzelcy, gospodynie wiejskie i in. oraz cztery orkiestry.

Pociąg przybył do Sosnowca z pięciominutowem opóźnieniem. W chwili wjeżdżania pociągu na dworzec orkiestra odegrała hymn narodowy. Po zatrzymaniu się pociągu z wagonu wyszedł ks. kardynał Marmaggi i na wstępie powitał zebranych po polsku słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Do księdza kardynała Marmaggi'ego przemawiał najpierw po polsku p. starosta Heynar, poczem ks. dziekan Gola powitał ks. kardynała po łacinie w imieniu duchowieństwa oraz katolickiego społeczeństwa Zagłębia poczem składał Mu życzenia pomyślności na nowem stanowisku, na które ks. kardynał został powołany przez Ojca św.

Odpowiadając na przemówienie ks. dziekana, ks. kardynał Marmaggi wyraził żal, że opuszcza Polskę, o której nigdy nie zapomni. Następnie ks. kardynał udzielił błogosławieństwa wszystkim zebranym na dworcu i ich rodzinom. Wreszcie ks. kardynał wzniósł okrzyk „Niech żyje Polska", powtórzony gromko przez kilka tysięcy zebranych na dworcu. Skolei wzniesiono okrzyki na cześć ks. kardynała i Ojca św. Orkiestra odegrała hymn narodowy oraz hymn papieski.

Po pożegnaniu się z przedstawicielami duchowieństwa i władz ks. kardynał pożegnał się z zebranymi słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" oraz „Dowidzenia", poczem wsiadł do wagonu.

Gdy pociąg ruszył ks. kardynał z okna wagonu błogosławił jeszcze zebranych na peronie.

Wielki proces o zajścia w Przytyku

Polacy milczą — żydzi zeznają

RADOM, 4.6. — Drugi dzień procesu minął na badaniu oskarżonych.

Pierwszy z oskarżonych, Strzałkowski, ubrany w stary mundur strzelca 6 p. p. z Wilna, odmawia złożenia zeznań Na zapytanie przewodniczącego, co jest powodem tej odmowy, oświadcza:

— Narazie nie będę zeznawał, bo nie mam życzenia.

Takie same stanowisko zajmuje reszta oskarżonych wieśniaków, nie mogąc w gruncie rzeczy wyjaśnić sądowi, dlaczego chcą złożyć zeznania nie teraz a później.

Dopiero z pomocą podsądnym przychodzą **adwokaci** Borzęcki i Stypułkowski z Warszawy oraz Gajewicz z Radomia, którzy oświadczają, iż **klijenci ich będą składać oświadczenia po przesłuchaniu świadków.**

Zupełnie odmienną taktykę obrali sobie oskarżeni żydzi, którzy **kolejno składali bardzo obszerne zeznania.** Duże zainteresowanie wzbudziło wyjaśnienie osk. Haberberga, członka zarządu gminy żydowskiej w Przytyku, który brał udział w delegacji do Radomia i przedstawiwszy w urzędzie śledczym niebezpieczeństwo grożących Przytykowi rozruchów, otrzymał uspakajającą odpowiedź, że wszelkie awantury są wykluczone.

Dłuższe zeznanie złożył oskarżony Jankiel Lejbuś Zajde, który opowiedział, że w dniu 9 marca rb. był w sklepie u Frydmana i widział awantury przed posterunkiem policji. Wśród tłumu chłopów, wznoszących okrzyki: „Hurra na policję" widział Józefa Pytlewskiego, Jana Wójcika, Wacława Ślizaka i Olszewskiego. Do udziału w awanturach nie przyznaje się. Nie słyszał strzałów rewolwerowych, nie widział strzelających, nikogo nie bił.

Podobnie przeczą podziałowi w zajściach następni oskarżeni: Honig, Herszt, Frenkiel, Cukier, Lejbuś, Łęga Icek Banda, Luzer Kirszencwajg, Jankiel Kirszencwajg i Icek Frydman, wypierając się robienia użytku z broni i jakiejkolwiek winy w czasie pamiętnych zajść w Przytyku.

Kulminacyjnym punktem wczorajszego przewodu sądowego były zeznania złożone przez oskarżonego **Chila Leske, któremu akt oskarżenia zarzuca zastrzelenie Stanisława Wieśniaka.**

Leske przyznaje się, że miał rewolwer nabyty od nieznanego mu osobnika w Radomiu za 35 zł. na 6 tygodni przed zajściami. Z rewolweru tego, jak twierdził dał 3 strzały w powietrze, w celu odstraszenia chłopów, szturmujących do jego mieszkania i rabujących stragan jego ojca. Utrzymuje, że rewolwer rzucił do rzeki Radomki w parę godzin po rozruchach. Wśród napastników rozpoznał Zarychtę i Ślizaka, których na żądanie sądu wskazuje wśród oskarżonych chłopów. Leske jest członkiem organizacji religijnej sjonistów pod nazwą „Izrahi". W ubiegłym roku uczęszczał do szkoły rabinackiej w Lublinie.

Ostatni spośród oskarżonych żydów składał wyjaśnienia Jankiel Borensztajn, młody kupiec zbożowy z Przytyku, zamieszkały na przedmieściu Zachęta. Twierdzi on, że padł **ofiarą zemsty ze strony Rumieńczyka,** który mu otwarcie groził, mówiąc: „Czekaj cholero, ja cię oskarżę, że strzelałeś". Groźbę swą urzeczywistnił.

Zeznania posterunkowych policji

RADOM, 4.6. (PAT) W dalszym ciągu rozprawy sąd przystąpił do przesłuchania posterunkowego **Brodaczewskiego,** który złożył zeznania na okoliczności związane z zastrzeleniem wieśniaka, zaznaczając, że kilku oskarżonych świadek zna osobiście.

Po przerwie południowej świadek Brodaczewski odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców, poczem przystąpiono do przesłuchiwania posterunkowego Aniołka z rezerwy policji w Radomiu. Jeździł on już poprzednio kilkakrotnie do Przytyku, opisuje dokładnie znany z aktu oskarżenia incydent z oskarżonym Strzałkowskim, którego chciał doprowadzić na posterunek policji. Posterunkowy Marta z rezerwy policji w Radomiu pełnił 9 marca służbę na rynku w Przytyku.

W pewnym momencie posterunkowy Aniołek wezwał go na pomoc celem uspokojenia pewnego osobnika, który mimo upomnień nawoływał do niekupowania u żydów.

Po incydencie przed posterunkiem policji Merta **brał udział w wypieraniu tłumu na ul. Warszawskiej.**

W pewnym momencie usłyszał strzał i zauważył w oknie rękę z rewolwerem Twarzy nie mógł zobaczyć. Wkrótce padł strzał. W drugim oknie zauważył mężczyznę. Zmierzył z karabinu i wtedy osobnik ten znikł.

Po wkroczeniu do mieszkania przeprowadził rewizję, w czasie której znalazł 3 łuski rewolwerowe. Zapytywani mieszkańcy domu odpowiedzieli, że z mieszkania nikt nie strzelał, i nikogo tam nie było.

Następnie Merta odpowiada na liczne pytania obrońców i prokuratora.

Jeździec niemiecki zwycięzcą

W KONKURSIE ARMJI POLSKIEJ

Wczoraj odbył się na stadjonie Łazienkowskim w Warszawie najpoważniejszy konkurs tegorocznych zawodów: konkurs armji polskiej im. marsz Piłsudskiego.

Pierwsze miejsce zajął jeździec niemiecki por. Brinkmann, II również Niemiec rtm. Hasse, III — Francuz por. Broussand. IV — por. Dąbski-Nehrlich, V — por. Biliński VI — mjr. Lewicki, VII — Rumun por. Apostol.

Nagrody wręczał oraz dekorował konie wstęgami gen. inspektor armji gen. Rydz-Śmigły.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

Które państwo okaże się filantropem

i odda Niemcom zabrane im kolonje

Od chwili zakończenia wojny światowej i podpisania traktatu wersalskiego, wszystkie po kolei rządy niemieckie, prawicowe czy lewicowe jednako nie szczędzą wysiłków, aby odzyskać to wszystko, co w wyniku przegranej wojny straciły.

Ta planowa, z prawdziwie niemiecką pedanterją prowadzona akcja nastawiona jest obecnie w kierunku zdobycia ponownie kolonji.

Posiadłości kolonjalne Niemiec obejmowały przed wojną w r. 1914 obszar o powierzchni 2.957.120 km. kw. z 13.584.500 tubylcami. Główna część tych posiadłości przypadała na Afrykę, reszta — na Pacyfik i Azję. W Afryce władali Niemcy następującemi kolonjami (łącznie o obszarze 2,712.000 km. kw. z 12.760.000 mieszk.): 1) Niemiecką Afryką Wschodnią (995.000 km. kw., 7,650.000 m.), 2) Niemiecką Afryką Południowo - Zachodnią (835 tys. km. kw., 80.000 m.), 3) Kamerunem (795.000 km. kw., 4.000.000 m.) i 4) Togo (87,000.000 km. kw., i 1,030.000 mieszk.).

Na Pacyfiku należały do Niemiec wyspy: Niemiecka Nowa Gwinea (Ziemia cces. Wilhelma, w. Bismarka, w. Salomońskie). Marjany, Palau, Marshalla i Samoa — ogółem o obszarze 244.570 km. kw. z 637.500 metrów.

Na kontynencie azjatyckim Niemcy rozporządzały koncesją w Kiao-Czao, uzyskaną od Chin. Koncesja ta obejmowała obszar 550 km. kw. z 187.000 mieszk.

Pod względem wielkości obszaru kolonij Niemcy przewyższały nieznacznie stan posiadania Włoch (bez Abisynji), podobnie jak Belgji, Holandji i Portugalji, pod względem zaś ilości mieszkańców w posiadłościach dorównywały powojennej Belgji kolonjalnej W stosunku do kraju macierzystego — 540.000 km. kw. w r. 1914 — obszar kolonij był pięć razy większy, liczba ludności zaś pięć razy mniejsza (ludność Niemiec przedwojennych wynosiła 68 milj.).

Większość kolonij niemieckich oddała Koalicja na mocy Traktatu Wersalskiego **pod zarząd mandatowy W. Brytanji**, a mianowicie: część Togo i Kamerunu, Niemiecką Afrykę Południowo - Zachodnią (mandatarjusz — **Unja Południowo - Afrykańska**), Niemiecką Afrykę Wschodnią, Nową Gwineę z przyległościami (mand. — **Australja**). Samoa (mand. **Nowa Zelandja**) — łącznie obszar ok. 2,140.000 km. kw. **Francja otrzymała część Togo i Kamerunu. Belgja — Urundi i Ruandę** (z Niem. Afr. Wsch.), **resztę Japonja**

Liczba kolonistów niemieckich była stosunkowo bardzo mała, wynosiła bowiem w r. 1914 zaledwie 25 tysięcy. Niemiecki handel kolonjalny stanowił bardzo znikomą pozycję w ogólnym obrocie towarowym: w r. 1913 wyraził się sumę 111 milj. marek na ogólną pozycję niemieckiego handlu zagranicznego w wysokości 20 miljardów marek, czyli zaledwie ½%. Należy przytem zauważyć, że dwie trzecie całego handlu Niemiec z kolonjami przypadało naówczas na niemiecką koncesję Kiao-Czao w Chinach.

Znane jest powiedzonko: cały jest w tym ambaras, aby dwoje chciało naraz. Otóż prawdziwy ambaras wynika stąd, że narazie tylko Niemcy zdradzają niekłamaną ochotę wejścia w posiadanie utraconych posiadłości zamorskich.

Ani jeden z mandatarjuszów nie ujawnia jak dotąd chęci wyrzeczenia się tego, co posiadł. Przeciwnie, w parlamencie angielskim naskutek interpelacji poselskich rząd dawał do zrozumienia, że nie bardzo się kwapi do rozmów na ten temat. Rząd Unji Południowo - Afrykańskiej z dużo większą stanowczością oświadczył się przeciwko jakimkolwiek rewindykacjom terytorjalnym.

Nawet Japonja, która przecież z Niemcami utrzymuje jaknajlepsze stosunki oraz którą łączą z Trzecią Rzeszą wspólne interesy ze względu na Rosję Sowiecką, także bez ogródek oświadczyła, że szkoda słów na temat zwrotu Kiao-Czao.

Może więc Francja lub Belgja coś oddadzą? Ale przecież na apetyty niemieckie byłoby to trochę zamało.

Zapewne będzie musiała się poważnie kłopotać tą sprawą Liga Narodów. Wiadomą jest rzeczą, że raz podjęta na terenie Ligi kwestja kolonji może przynieść liczne niespodzianki. Zgłosza się dalsi kandydaci do mandatów kolonjalnych, powstaną swary, kwasy i Liga raz jeszcze skompromituje się w oczach świata, że nie udało jej się namówić możnych tego świata już nietylko na filantropję ale na uwzględnienie słusznych żądań.

We Francji wzrasta z dnia na dzień

liczba strajkujących robotników

Ruch strajkowy we Francji **stale przybiera na sile.** W środę przystąpili do strajku robotnicy dalszych 60 fabryk, wskutek czego **w Paryżu i okolicy strajk objął już 300 fabryk, zatrudniających około 100 tysięcy robotników.**

Podczas gdy dotychczas strajk ogarniał wyłącznie fabryki przemysłu metalowego, chemicznego i papierniczego, obecnie przystępują do strajku także fabryki przemysłu żywnościowego i budowlanego.

Rząd francuski podjął akcję, zmierzającą do likwidacji zatargu. Premjer Sarraut odbył w ciągu środy liczne konferencje z przedstawicielami przemysłowców i fabrykantów, oraz z przedstawicielami organizacyj robotniczych.

Z Lille donoszą, że strajkujący robotnicy obsadzili fabryki, w których spędzili noc. Na podwórzach fabrycznych zorganizowano wiece. Delegacje wręczyły dyrekcjom postulaty strajkujących. Strajk okupacyjny dotychczas odbywa się w spokoju.

Po zamordowaniu wachmistrza w Mińsku Maz.

„Paniczny strach w mieście..."

Żydowski „Nasz Przegląd" przynosi dalsze szczegóły wypadków, jakie nastąpiły w związku z tragicznemi zajściami w Mińsku Mazowieckim:

PRZEBIEG ZAJŚCIA

W poniedziałek o godz. 4 m. 15 popoł. w pobliżu skwerku Kilińskiego rozległo się kilka szybko po sobie następujących strzałów. Na odgłos strzałów zbiegły się tłumy publiczności. W kałuży krwi znaleziono 36-letniego wachmistrza Jana Bujaka, który już nie dawał żadnych oznak życia. W pobliżu stał żyd z rewolwerem w ręku. Był to zabójca, którym się okazał 32-letni Jehuda Lejb Chaskielewicz, mieszkaniec Kałuszyna.

Zabójstwo miało miejsce po nabożeństwie w kościele.

Zabójca Chaskielewicz — jak podają świadkowie — siedział sam na ławce na skwerku Kilińskiego.

W pewnym momencie przechodził tamtędy wachmistrz Bujak wraz z bratem swoim Zygmuntem. **W pewnej chwili Chaskielewicz oddał 4 strzały i wszystkie kule ugodziły w tył głowy idącego Bujaka.**

Zabójcę odprowadzili na posterunek policyjny Gerszon Szarfsztajn i Szmul Popowski.

Na godzinę przed zabójstwem Chaskielewicz był na ul. Sewerynów w domu, gdzie zamieszkuje wachmistrz Bujak.

Tam dopytywał się, czy wachmistrz jest w domu.

TŁO MORDU

„W związku z zabójstwem ś. p. wachmistrza Jana Bujaka, dowiadujemy się, iż zabójca Judka Lejb Chaskielewicz tłumaczy swój czyn **zadawnionemi porachunkami osobistemi.**

Sam zabójca, zbadany przez prokuratora i sędziego śledczego, **oświadczył wręcz, iż zbrodnię popełnił z zemsty i na tle osobistem".**

„NASZ PRZEGLĄD" ROBI Z CHASKIELEWICZA WARJATA

„Nasz Przegląd" zna lepiej „rzeczywiste" pobudki zbrodni... od samego zabójcy i pisze, że Chaskielewicz robi wrażenie umysłowo chorego.

ZAJŚCIA W MIEŚCIE

Wkrótce na wieść o zamordowaniu wachmistrza Bujaka, grupa chuliganów i bojówkarzy endeckich rozbiegła się po mieście, wybijając szczególnie na przedmieściu szyby w mieszkaniach i sklepach żydowskich, demolując również urządzenie i niszcząc towary. M. in. wybito szyby w miejscowej bóżnicy.

Napadano również na wielu żydów i pobito ich. Chuligani spalili stragan z owocami i papierosami, należący do Racheli Mikanowskiej, drugą budkę Izraela Bera, chuligani wrzucili do wody.

Również na stacji w Mińsku Mazowieckim dokonano napadu na żydów.

M. in. został ciężko poraniony Alter Trzesiński, któremu zrabowano 200 zł. z kieszeni Również dotkliwie poraniono Abrama Lermana. Policja wkrótce zlikwidowała zajścia, aresztując kilku awanturników i nie dopuszczając do zakłócenia spokoju publicznego.

W czasie poniedziałkowych zajść grupy chuliganów, rekrutujących się przeważnie z wyrostków w wieku 16—17 lat (nie brakowało również i chłopców w czapkach uczniowskich) grasowały po różnych ulicach miasta przerzucając się z miejsca na miejsce i zachowaniem swojem szerząc panikę.

Wybito szyby w wielu domach i mieszkaniach: rabina miejscowego Szapiry i felczera powiatowego Goldmana przy pl. Kilińskiego.

To samo działo się na szeregu innych ulic, jak: Warszawska, Kałuszyńska. Na ul. Kałuszyńskiej powyrywano futryny w wielu domach, a z mieszkań powyrzucano ruchomości, pościel i t.p.

Najwięcej ucierpiała ludność żydowska na krańcach miasta.

Jak się dowiadujemy, m. in. zdemolowana została fabryka octu Moszka Zakona. Pozatem zniszczeniu uległy: sklep Gotliba, skład mebli Idela Mikanowskiego, sklep Hindy Lipiec i in. Kilku awanturników wpadło do składu desek Szlamy Lipczyńskiego na ul. Piłsudskiego i tam pobili właściciela oraz syna jego Icka. Gdy Szlama L. w obronie własnej wyjął rewolwer, wówczas napastnicy wyrwali mu broń i rzucili się do ucieczki.

Chuligani wdarli się również nad ranem do piekarni Trojna na ul. Sewerynów i zniszczyli pieczywo, poczem zbiegli.

M. in. zostali pobici w czasie awantur na ul. Sewerynów i na ul. Siennickiej: Srul Książkowski, Abram Rudnicki, Kamieńczuk, Aron Blumberg i córka jego Gitla.

W mieście panuje nastrój niezwykłego przygnębienia.

Jakiś paniczny strach...

Wszystkie sklepy żydowskie zamknięte.

Również i mieszkania żydowskie zasłonięte okiennicami. Domy — opróżnione...

Z Mińska Mazowieckiego przyjechało do Warszawy bardzo wiele rodzin, które czasowo ulokowały się u krewnych swoich, szukając tu chwilowego schronienia i pewnego uspokojenia...

Wczoraj wszystkie pociągi, jadące z Mińska Mazowieckiego do Warszawy, **były wprost przepełnione pasażerami żydowskimi.**

Ogółem, jak utrzymują, wyjechało z Mińska Mazowieckiego około 3000 osób.

SEN. SHORR INTERWENJUJE

W związku z poniedziałkowemi zajściami w Mińsku Maz. p. sen. prof. dr. **Mojżesz Schorr** interwenjował wczoraj u pana premjera **gen. Sławoj-Składkowskiego.** Sen. Schorr przedstawił panu premjerowi przebieg wypadków. Pan premjer przyrzekł wydać wszelkie możliwe zarządzenia celem zapobieżenia dalszym wypadkom.

Min. Thomas winny jest

zdrady tajemnic angielskiego budżetu

Donosiliśmy na łamach naszego pisma o tem, że rząd angielski powołał specjalny trybunał do rozpatrzenia zarzutów o niedyskrecjach budżetowych, dokonanych przez ministra kolonij Tohamasa. Jak wiadomo, min. Thomas w związku z temi zarzutami podał się do dymisji. Obecnie trybunał ogłosił orzeczenie, które wypadło bardzo obciążająco dla Thomasa.

Trybunał nie dał wiary, że dokonane w ty mroku tuż przed dniem budżetu ubezpieczenie od ryzyka przeciw podwyższeniu podatku dochodowego i opłat od herbaty było przypadkowe i stwierdza, że asekuracje te podjęto na podstawie niedyskrecyj o tem, co będzie zawierał budżet.

Trybunał orzekł, że w obu wypadkach, zarówno w stosunku do posła Izby gmin sir Alfreda Butta, jak i przemysłowca Bates'a, **niedyskrecji dopuścił się min. Thomas**, a obaj jego przyjaciele i Butt i Bates wyzyskali tę wiadomość dla osobistych korzyści.

Orzeczenie trybunału jest druzgocące dla b. działacza socjalistycznego Thomasa i stawia rząd brytyjski w bardzo przykrej sytuacji. Obecnie bowiem, w razie przyjęcia orzeczenia **trybunału za podstawę do decyzji parlamentu**, który musi Thomasa potępić, rządowi wypadnie wytoczyć przeciw ministrowi kolonij publiczne **oskarżenie o zdradę tajemnicy urzędowej.**

Konsekwencje orzeczenia, które sprawiło w Londynie piorunujące wrażenie, są poprostu nie do przewidzenia. W opinji publicznej, która jednomyślnie wskazywała na Thomasa, jako odpowiedzialnego za niedyskrecje budżetowe, orzeczenie trybunału wywołało zadowolenie i uczucie dumy, co do imponującego zaiste **dowodu niezależności sędziów angielskich.**

J. T. Thomas otrzymał kopję orzeczenia trybunału z rąk syna swego Leslie. Były minister drżącą ręką przerzucał kartki orzeczenia, a gdy doszedł do punktów dotyczących jego osoby, zbladł. — **Ten wyrok jest okrutny** — oświadczył i udał się do sąsiedniego pokoju, aby podzielić się tragiczną wiadomością z resztą rodziny

Powtarzam to — oświadczył przedstawicielowi Reutera Thmosa — co mówiłem pod przysięgą: **Nie zdradziłem żadnej tajemnicy budżetu nikomu sumienie moje jest czyste.** Zwrócę się niebawem do moich wyborców, którzy przez tyle lat darzyli mnie swojem zaufaniem.

NA MARGINESIE

Z mamą do przedszkola

Na mało ruchliwej ulicy co kilkanaście kroków spotykam 5, 6-letnie dzieci, prowadzone az rękę przez starsze osoby. Tam jakiś siwowłosy dziaduś prowadzi dwoje dzieci:

— To pewnie wnuczki? — pytam.

— Ten jeden to wnuczek, drugi zaś to syn sąsiadki. prowadzę je codzień do przedszkola — odpowiada zagadnięty.

Tu znów jakaś kobiecina w chustce na ramionach prowadzi drobną dziewczynkę. Przyłączam się do nich, aby dowiedzieć się czegośkolwiek o przedszkolu z ust rodziców.

— Córeczkę pani prowadzi do przedszkola?

— Ach, panie, całe szczęście, że to przedszkole istnieje. U nas w domu jedenaście osób w jednej suterynie. Mąż jest szewcem. Starsze dzieci chodzą do szkoły, a to małe byłoby ino zawadą w domu i dla nas i dla sublokatorów.

— To pani chyba z przedszkola zadowolona? — pytam, aby spowodować dalsze wynurzenia spotkanej przedstawicielki proletarjatu miejskiego.

— Mój panie! Dziecko w przedszkolu czuje się, jak w pałacu! Jakie tam czyste posadzki. To u mnie stół nie jest tak biały, jak tam podłoga. Ano zwyczajnie, brudno i ciasno u mnie, jak u szewca. Dziecko muszę czysto trzymać, bo do przedszkola inaczej nie przyjmą, ale niech tam dziecko ma trochę powietrza, światła, porządku. W przedszkolu dadzą mu jeść, moja córka dostała nawet sukienkę, uczą szanować rodziców. Moja mała codzień nie może doczekać się tej chwili, kiedy ją zabiorę do przedszkola. W domu nieraz ojciec dziecko zdzieli pasem; choć to przecież nie można, ale wytłumacz to chłopu. Nawet i sublokator nieraz szturchnie dziecko, jak się o byle co zapyta. A bo to ja jedna kobieta mogę dziecko przed biciem uchronić?

— Dzień dobry pani — przerwała swe wynurzenia — ukłoniwszy się jakiejś pani w szykownem palcie, prowadzącej za rękę chłopca.

Skorzystałem z okazji i rozpocząłem rozmowę z elegancko ubraną panią.

— I pani synka prowadzi do przedszkola? — zaczynam.

— Cóż miałam robić? Nudzi mu się w domu, łazi z kąta w kąt, wiecznie przebywa w towarzystwie dorosłych. Taki stał się przemądrzały, że aż mnie to zaniepokoiło. Gdzież jego dzieciństwo? Ma sześć lat, a już jest znudzony życiem. Uradziliśmy z mężem, że poślemy go do przedszkola. Dziecko mi odżyło na nowo. Ma już codzienne zajęcia, odżyły w nim dziecięce zainteresowania, bawi się, rysuje, pokochał kolegów z przedszkola, tęskni wprost za przedszkolem. Stał się grzeczniejszy, bardziej pohamowany, przestał być udręką dla rodziców. W wychowaniu domowem brak wprost czasu na tak systematyczną opiekę, jaką daje przedszkole.

—

W poczekalni przedszkola matki zmieniają swym dzieciom buciki, dają ostatnie wskazówki, potem następuje gorący uścisk i całus.

Dziecko wchodzi do długiego korytarza, śledzone kochającym wzrokiem matki, a gdy wejdzie do klasy, matki grupami wychodzą z gmachu, rozmawiając ze sobą o tych, których pozostawiły pod opieką pani wychowawczyni.

Mogą w domu spokojnie przez kilka godzin pracować, wiedząc, że ich dzieci są pod dobrą opieką.

K. S.

Nowe mundury lotnictwa
Stalowa barwa, czapki maciejówki

Ukazał się Dziennik Rozkazów Ministerstwa spraw wojskowych, zmieniający dotychczasowy uniform żołnierzy lotnictwa. Zmianie ulega nietylko krój poszczególnych części umundurowania, lecz również kolor munduru, mianowicie wprowadzona zostaje **nowa barwa munduru stalowo-niebieska.**

Czapka posiadać będzie krój maciejówki z czarną wełnianą taśmą, nałożoną na otok oraz z czarną skórzaną podpinką i z czarnym daszkiem fibrowym. Poza tem noszone będą **czarne berety okrągłe,** szczelnie przylegające do głowy. Kurtki typu oficerskiego posiadać będą wykładany kołnierz otwarty. Kurtki dla szeregowych posiadać będą kołnierz płasko leżący. Spodnie długie posiadać będą **lampas.** Buty barwy czarnej, kroju angielskiego oraz czarne półbuciki, koszula dla oficerów w kolorze munduru. Krawat barwy czarnej, szalik wełniany pod płaszcz barwy stalowo-niebieskiej, pas główny barwy czarnej, pas salonowy również czarny z jedwabnej taśmy z klamrą z białego metalu, oksydowanego na stare srebro.

Żołnierze lotnictwa na czapkach nosić będą orzełek wzoru dotychczasowego, jednak **w obramowaniu skrzydeł huzarskich.** Wszystkie części umundurowania wykonane z metalu lub haftowane nićmi srebrnemi będą u oficerów i podoficerów, poczynając od sierżanta, **oksydowane na stare srebro,** u reszty zaś podoficerów i szeregowców **matowane.**

Rozkaz szczegółowo ustala rodzaje ubiorów żołnierzy lotnictwa, dzieląc je na **siedem kategoryj,** mianowicie: ubiór w powietrzu, ćwiczebny na ziemi, roboty na lotnisku, służbowy zwykły, służbowy uroczysty, pozasłużbowy i wieczorowy.

Prawdopodobnie już w najbliższym czasie nastąpi przemundurowanie naszych sześciu pułków lotniczych oraz dwóch bataljonów. Odpowiednie sukno i materjał zostały już zamówione w polskich fabrykach włókienniczych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

5 Piątek
Dziś Bonifacego
jutro Norberta
Wschód słońca 3 m. 39.
Zachód „ 19 m. 50.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wiedeń, miasto moich marzeń".
PALACE: „Szalony porucznik"

× **OSOBISTE.** Ks. kanonik T. Jankowski proboszcz parafji Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu wyjechał na 3 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy dla ustalenia wskaźnika drożyźnianego stwierdziła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w maju br. wzrosły o 2.15 proc. w porównaniu z kwietniem br.

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW** miejskiego Instytutu kształcenia handlowego w Chorzowie, **oddział w Sosnowcu,** zawiadamia swoich członków, że w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 9 rano w szkole handlowej T. Płockiego w Sosnowcu, odbędzie się walne zebranie kwartalne z referatem dyskusyjnym, na które zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie. Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą.

× **KOMUNIKAT KIEROWNICTWA WYSTAWY HARCERSKIEJ w DĄBROWIE.** Wobec zlikwidowania wystawy, kierownictwo prosi o zgłaszanie się pozamiejscowych wystawców po eksponaty do dr. Szulca, sekretarjat huty Bankowej w Dąbrowie (tel. 38.)

× **DRZEWA PRZYDROŻNE NA DROGACH PUBLICZNYCH.** Na podstawie rozporządzenia ministra komunikacji wprowadzone zostały zmiany w rozporządzeniu ministra robót publicznych z dnia 30 grudnia 1922 r. o sadzeniu i utrzymywaniu drzew przydrożnych na drogach publicznych. Zgodnie z nowem rozporządzeniem, zarządy drogowe mają prawo we własnym zakresie zarządzić usunięcie tylko pojedyńczych drzew uschłych, uszkodzonych, lub grożących bezpieczeństwu komunikacji drogowej. Usuwanie całych grup (alei) drzew przydrożnych nastąpić może w odniesieniu do dróg państwowych i wojewódzkich jedynie za zezwoleniem Ministerstwa komunikacji, w odniesieniu zaś do dróg powiatowych i gminnych — za zezwoleniem wojewody.

Tydzień PCK.
W SOSNOWCU

W związku z tygodniem PCK. trwającym obecnie na terenie całej Polski zarząd oddziału PCK. w Sosnowcu opracował program uroczystości lokalnych, które odbędą się dn. 6 i 7 bm. tj. w sobotę i niedzielę.

Program uroczystości czerwonokrzyskich w Sosnowcu jest następujący:

Sobota: godz. 19 capstrzyk.

Niedziela: godz. 9.15 zbiórka organizacyj przed szkołą powszechną Prausa, ul. Prez. Mościckiego nr. 18; godz. 9.45 nabożeństwo w kościele N. M. P. w Sosnowcu; godz 10.30 pochód; godz. 11.00 przemówienie przed Ratuszem; godz. 11.15 defilada.

Organizacje proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami.

W ciągu całego dnia w niedzielę odbędzie się kwesta uliczna, w tramwajach i lokalach publicznych na rzecz PCK.

Tegoż dnia popołudniu od godziny 2 odbędzie się „Wielka zabawa ogrodowa" w parku Renardowskim z bardzo urozmaiconym programem. Muzyka doborowa pod dyr. p. Franciszka Szyllera. Kosz szczęścia, sztuczne ognie i wiele innych niespodzianek. Pokaz akcji ratowniczej drużyn PCK.

× **KOŁO ABSOLWENTEK PANSTW. ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAW. ŻEŃSKIEJ** w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę tj. dn. 7 bm. odbędzie się ostatnie zebranie miesięczne w roku szkolnym 1935-36. Początek zebrania o godz. 11. Obecność wszystkich absolwentów pożądana.

Dodatki mieszkaniowe
DLA NAUCZYCIELI

Organizacje samorządu terytorjalnego wystąpiły do władz rządowych w sprawie nowego uregulowania dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych.

Dodatki te obciążają gminy i pochłaniają blisko 40 proc. ich budżetów szkolnych.

Organizacje samorządowe domagają się aby wypłatę dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli przejął skarb państwa

Uchwalenie pożyczek
NA BUDOWĘ DOMKÓW ROBOTNICZYCH

W ub. środę odbyło się kilkuminutowe posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu, na którem w myśl obowiązujących przepisów, porazwtóry uchwalono jednogłośnie wnioski zarządu miasta w sprawie zaciągnięcia pożyczek na budowę kolonji domków robotniczych.

Przy sposobności zaznaczyć musimy, że widocznie pp. radni zamierzają stworzyć precedens z półgodzinnem opóźnianiem posiedzeń. Możeby lepiej było wyznaczyć początek obrad na godzinę 20?

—xx—

× **MONOGRAFJA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Wyszedł z druku zeszyt nr. 16 i 17 tomu III Monografji Zagłębia Dąbrowskiego. W treści zeszyt zawiera: dzieje, opis i legendy zamków w Bobolicach i Mirowie, historję prastarej Niegowej, oraz dzieje wiosek gminy Myszków i Niegowej. W tekście kilka ciekawych ilustracji.

× **NA BUDOWĘ SZPITALA DLA DZIECI.** W przyszły piątek, dn. 12 bm. o godz. 8 wiecz. Tow. przyjaciół szpitala dla dzieci urządza w sali Domu katolickiego przy ul. Mościckiego w Sosnowcu przedstawienie teatralne 3 aktówek „Grajek" „W więzach" i „Zbrodniarz". Obrazki sceniczne wykonają artyści teatru. Miła rozrywka i cel filantropijny aż nadto przemawiają za poparciem imprezy

× **KONKURSY PRZY ZAKŁADANIU NOWYCH APTEK.** Departament służby zdrowia Ministerstwa opieki społ. zwrócił uwagę wojewodów na konieczność rozpisywania konkursów przy zakładaniu nowych aptek. W miejscowościach, gdzie przyrost ludności wymaga utworzenia nowych miejsc sprzedaży leków, koncesjena apteki będą przyznawane w drodze konkursu. Dla obostrzenia nadzoru nad sprzedażą środków narkotycznych, która jest częstokroć przyczyną rozmaitych nadużyć, ograniczyła państwowa służba zdrowia ilość aptek, którym dozwolona będzie sprzedaż narkotyków. Tylko 137 aptek przy zakładach leczniczych może sprzedawać środki narkotyczne.

Postulaty k[illegible]ji polityki handlowej
Izby przem.-handl. w Sosnowcu

W dniu 29 ub. m. obradowała pod przewodnictwem radcy Garlińskiego— Komisja polityki handlowej Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Posiedzenie Komisji poświęcone zostało w głównej mierze sprawom wymiany towarowej z zagranicą w świetle ostatnio wydanych zarządzeń. Po wysłuchaniu obszernego referatu, omawiającego obecne położenie polskiego eksportu i importu, Komisja wysunęła szereg postulatów, m. in. przeprowadzenie, w miarę możności, dalszej decentralizacji działalności komisji dewizowej, uproszczenie i potanienie manipulacyj przy uzyskiwaniu pozwoleń przywozu, zwiększenie wpływu samorządu gospodarczego na prace komisji obrotu towarowego i komisji dewizowej itp.

W dalszej części obrad, Komisja zaopinjowała projekt ustawy w sprawie rynkowego przygotowania wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz ich przetworów, wypowiedziała się negatywnie co do udziału Polski w targach w Sibin (Rumunja) i Lucknow (Indje bryt.) oraz przyjęła do wiadomości sprawozdanie biura Izby z prac prowadzonych na terenie Związku Izb, związanych z organizacją funduszu stypendjalnego dla wysłanników handlowych i praktykantów wysyłanych zagranicę.

Obligacje pożyczki inwest.

NA ZALEGŁOŚCI SKŁADKOWE

Zakład Ubezpieczeń społecznych wystosował do swych oddziałów zarządzenie w którem wyraził zgodę na przyjmowanie obligacyj 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z roku 1935 od pracodawców na pokrycie zaległych składek, należnych przed 1 stycznia 1934 r.

Obligacje przyjmowane będą po kursie wyższym o 10 proc. od kursu notowanego na giełdzie warszawskiej, nie wyżej jednak jak po zł. 85 za 100 zł. imiennej wartości.

Obligacje przyjmowane za zaległości składkowe posiadać powinny bieżący kupon.

—xx—

Teorja i praktyka

Są pewne prawdy, na które wszyscy się godzimy, które wszyscy rozumiemy, często je nawet powtarzamy, a przecież nie zawsze stosujemy w życiu. Wiemy więc dobrze, że nic nie dzieje się samo z siebie. Ażeby coś uzyskać, musimy się o to starać i musimy nad tem pracować. Ale czy istotnie zawsze tak postępujemy?

Nieraz się słyszy, że ktoś westchnie i powie „żeby tak wygrać na Loterji!" Ale czy ten, który tak powie, ma istotnie los w kieszeni?

Ciekawie na ten temat opowiada jeden ze szczęśliwych posiadaczów ćwiartki losu, na który padła w ubiegłem ciągnieniu czwartej klasy jedna z dużych wygranych.

Pan ten miał właśnie zwyczaj od czasu do czasu wzdychać i powtarzać: gdyby tak wygrać na Loterji! Aż raz sam roześmiał się z siebie: „Jak mogę wygrać, skoro nie gram?" I w tym dopiero momencie zrozumiał namacalnie — jeżeli tak powiedzieć można tę prostą, zdawałoby się prawdę, że aby wygrać, trzeba grać.

Odkąd grał: fortuna mu dopisała.

Niech z tego wydarzenia wyciągną morał ci, którzy do Loterji, czasami wzdychają, ale bez losu w kieszeni; niech nie zapominają też, że ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji rozpoczyna się 18-go bm.

—xx—

× **PORANEK.** Pocztowe przysposobienie wojskowe, oddział w Sosnowcu urządza dnia 7 bm. o godz. 11 w sali kina Zagłębie poranek na którym wystąpi ze swoim bogatym progr. znany wirtuoz na harmonijkach ustnych i klindze, koncertujący przed mikrofonami Polskiego Radja w Katowicach i Krakowie ulubieniec publiczności p. Mieczysław Gaweł. Ponadto wyświetlany będzie film „Wesoła Zuzanna". Czysty zysk przeznaczony na kolonje letnie dla dzieci najbiedniejszych pocztwosów. Ceny miejsc od 25 groszy.

× **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY!** Komenda Koła Sosnowiec Śródmieście zawiadamia członków, że w dniu 6 bm. o godz. 17.30 i w każdą następną sobotę odbywać się będą ćwiczenia przygotowawcze na boisku WF. i PW. o odznakę sportową „POS". W ćwiczeniach tych winni brać udział wszyscy członkowie. W dniu 7 bm. o godz. 9.30 odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej na boisku PW. i WF. Komenda zwraca się do członków o punktualne przybycie na ćwiczenia.

× **PREZYDJUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH** Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 7 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a miesięczne posiedzenie członków zarządu i delegatów sekcji. Prezydjum sekcji prosi wszystkich zainteresowanych o punktualne i bezwzględne przybycie na posiedzenie.

× **UJĘCIE KIESZONKOWCA.** Wczoraj o godz. 5 rano ujęty został na dworcu kolejowym w Sosnowcu kieszonkowiec Szyja Fajgenblat z Warszawy (Niska 33) który podczas wsiadania do pociągu, usiłował skraść z kieszeni Stanisławowi Woźniakowskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu (Sienkiewicza 1a) 45 zł. Kieszonkowca przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Zakres ubezpieczenia pracowników

dorywczo zatrudnionych

Zakład Ubezpieczeń społecznych polecił ubezpieczalniom społecznym, aby pracowników, zgłaszanych przez pracodawców tylko do ubezpieczenia od wypadków, jako zatrudnionych dorywczo, nie pociągały automatycznie do ubezpieczenia chorobowego, emerytalnego i na wypadek braku pracy.

Zaliczenie do wszystkich rodzai ubezpieczeń nastąpić może tylko wtedy, gdy praca najemna jest głównem źródłem utrzymania zgłoszonego pracownika, co powinno być stwierdzone na podstawie posiadanych przez ubezpieczalnię danych, lub na podstawie dochodzenia uzupełniającego.

Przy dodatkowem dochodzeniu ubezpieczalnia powinna brać pod uwagę okoliczność, czy pracownik posiada legitymację ubezpieczeniową. O ile posiada taką legitymację względnie jeżeli była mu wystawiona, wówczas należy uznać, że praca najemna jest dla niego głównem źródłem utrzymania i zaliczyć go do pełnego ubezpieczenia. W przeciwnym razie ubezpieczyć należy pracownika tylko od wypadków w zatrudnieniu.

Kiedy właściwie nastąpi otwarcie

nowej poczty w Sosnowcu?

Sprawa budowy nowej poczty w Sosnowcu zaczyna zakrawać na skandal. Zaczęto ją budować po długich zabiegach różnych instytucyj społecznych, w grudniu 1934 r. wtedy, gdy **wszyscy już skończyli budowanie, gdy sezon budowlany minął.** Potem wyszły na jaw jakieś niedokładności w budowie, jakieś pęknięcia ścian, które jednak dało się „zakleić". Po wzniesieniu gmachu okazało się, że dla zaspokojenia potrzeb 117-tysięcznego miasta wzniesiono mały, **jednopiętrowy budyneczek, który byłby może wystarczający** dla 5-tysięcznego Grajdołka. Uprzemysłowione i wielce handlowo ruchliwe stutysięczne miasto ma obsłużyć **14 okienek!** Znawcy twierdzą, że „gmach" nowej poczty już dziś jest za szczupły na potrzeby Sosnowca, a **jest on budowany na dziesiątki lat** i musi być obliczony na wyrost.

Strona architektoniczna i estetyczna przedstawia się opłakanie. Sytuację pogarsza fakt, że poczta znajduje się w sąsiedztwie okazałych gmachów ratusza, Izby przem.-handl. i Ubezpieczalni. Porównanie architektury tych budynków z ruderą pocztową jeszcze bardziej podkreśla **brzydotę „stylu" pocztowego.** Powiadają na mieście, że początkowo zamierzano wystawić w Sosnowcu dwa razy większy budynek pocztowy, odpowiedni dla miasta. W ostatniej jednak chwili **obcięto kredyty o połowę,** przeznaczając je na budowę poczty w Przemyślu. Dziś Przemyśl, miasto o połowę mniejsze od Sosnowca, a o wiele mniej uprzemysłowione, posiada gmach dwa razy większy niż Sosnowiec.

Wreszcie tempo tej budowy budzi **ogólne oburzenie w Sosnowcu.** „Gmach" miał być gotów na 1 marca, potem zapewniano, że na 1 maja, a tymczasem minął maj a budynek jeszcze nie jest gotów.

Nie ulega wątpliwości, że w budownictwie pocztowem panuje bałagan: brak planu, brak orjentacji co do potrzeb miast, brak dozoru i brak tempa.

Strajk w fabryce „Elektryczność"

naskutek zapowiedzianych redukcyj

W fabryce „Elektryczność" w Ząbkowicach **wymówiono pracę około 180 robotnikom,** którzy mieli być zwolnieni z pracy w sobotę dnia 6 bm., tj. jutro.

W ub. środę robotnicy II i III zmiany, na znak protestu przeciwko wprowadzanym redukcjom **porzucili pracę;** wczoraj rano zaś zastrajkowali robotnicy I zmiany.

W związku ze strajkiem na teren fabryki przybył wczoraj inż. Zwoliński z Inspektoratu pracy, który odbył konferencję z przedstawicielami dyrekcji i robotników.

Konferencja ta doprowadziła do likwidacji zatargu i przerwania strajku.

Wymówienia pracy zostały cofnięte, natomiast **około 100 robotników będzie wysłanych na urlop turnusowy.** Na urlop wysłani będą ci robotnicy, którym przysługuje **prawo korzystania z zasiłków.** Podczas urlopu robotnicy ci otrzymywać będą **połowę przysługującego im deputatu węglowego.**

Za straconą dniówkę wskutek strajku robotnicy otrzymają wynagrodzenie.

Fabryka „Elektryczność" zatrudnia obecnie **283 robotników.**

Ujęcie groźnego bandyty

ukrywającego się w Sosnowcu

W ub. środę aresztowany został w Sosnowcu **groźny bandyta Jan Matuszyński,** poszukiwany od szeregu miesięcy przez policję w Chrzanowie, Katowicach, Oświęcimiu i Białej.

Bandytę ujęto w **mieszkaniu przyjaciółki Stefanji Dunin** w Sosnowcu, przy ul. Ludwika 1. Skutego bandytę doprowadzono do wydziału śledczego, skąd wczoraj pod eskortą odesłano go do dyspozycji policji w Chrzanowie.

Aresztowany w Sosnowcu bandyta **ma za sobą bogatą przeszłość.** Matuszyński należał do nieistniejącej już bandy **groźnego herszta Płachty,** która była postrachem powiatów Bielskiego, Wadowickiego, Chrzanowskiego i Oświęcimskiego. Banda Płachty dokonała tam **szeregu napadów z bronią w ręku,** włamań kasowych i kradzieży. Po rozbiciu bandy w ub. roku przez policję, niektórzy członkowie jej przenieśli się na Śląsk, skąd docierali również **na gościnne występy na teren Zagłębia Dąbrowskiego.**

Jednym z bandytów, grasujących ostatnio w pojedynkę był również Matuszyński. M. in. Matuszyński w kwietniu rb. dokonał napadu z bronią w ręku na mieszkanie bogatego kupca Szenkiera w Oświęcimiu, któremu zabrał pieniądze i biżuterję **za łączną sumę 15 tys. zł.;** dokonał on również napadu w ub. miesiącu w Chrzanowie oraz koło Kęt.

Ścigany przez policję bandyta schronił się u swej przyjaciółki w Sosnowcu. Kryjówkę tę jednak odkryła policja miejscowa, dzięki czemu **bandyta nie ujdzie ręki sprawiedliwości.**

Nieszczęśliwy wypadek

ZMIAŻDŻONE PALCE ROBOTNIKA

W oddziale mechanicznym fabryki Babcock Zieleniewski w Sosnowcu wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ wiertacz Roman Rarok, zamieszkały w Zagórzu, przy ulicy Mireszewskich 29.

Rarok podczas podnoszenia żelaza doznał zmiażdżenia dwóch palców prawej ręki: wskazującego i średniego.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

—xx—

Dziecko pod kołami

SAMOCHODU

Onegdaj w godzinach wieczornych na przechodzącą szosą na Jęzorze obok Mysłowic 7-letnią Elizę Majkowską najechał samochód osobowy.

Majkowską, która doznała ciężkich obrażeń, w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Sosnowcu.

Szofer sprawca wypadku zwiększył szybkość i zbiegł.

Policja wszczęła dochodzenie.

—oOo—

× **KRADZIEŻE.** Dn. 2 bm. wieczorem na dworcu kolejowym w Szopienicach w czasie wsiadania do pociągu jadącego w kierunku Sosnowca, skradziono buchalterowi Szołcowi Jerzemu z Sosnowca portfel zawierający 340 zł. książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Sosnowiec, oraz inne dokumenty.

Mieszkańcowi Dąbrowy Mieczysławowi Wojtasikowi (Mireckiego 75) skradziono portfel skórzany z zawartością 200 zł. obrączkę złotą i pierścionek złoty. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

× **W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ MIESZKANIOWĄ,** dokonaną w dniu 5 maja rb. na szkodę Władysława Dudka w Zagórzu (Mireszewskich 61) został zatrzymany Władysław Boroń, bez stałego miejsca zamieszkania. Boronia przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

OBOWIĄZUJĄCY OD 15 MAJA 1936 R.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do **Warszawy:** 0.20, 7.46 (p.), 10.57, 12.55, 18.42 (p.).
„ **Częstochowy:** 5.57, 8.24, 15.03, 16.37, 20.44.
„ **Ząbkowic:** 7.00*), 9.52, 15.39, 18.23.
„ **Będzina:** 15.28 r.
„ **Kazimierza:** 8.36, 15.10, 18.00, 20.45, 23.15.
„ **Maczek przez Kazimierz:** 8.36, 23.15
„ **Strzemieszyc:** 7.27 r., 8.59, 12.01, 14.16, 17.30, 19.38.
„ **Dęblina:** 16.04.
„ **Kielc:** 1.40.
„ **Tunelu:** 6.25, 13.36, 22.45.
„ **Katowic:** 1.55, 4.35 1), 5.09 2), 5.47, 6.20 7.10 7.37, 8.29, 9.42, 10.12, 11.01 *), 11.46, 12.08 p. 12.46, 13.27, 14.25, 15.52, 16.35, 17.01, 17.35, 18.52, 19.28, 20.25, 21.32, 21.50 (p.), 23.04.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z **Warszawy:** 5.41, 7.48, 12.07 (p.), 16.27, 21.48 (p.).
„ **Częstochowy:** 9.40, 14.19, 17.32, 20.21, 23.01.
„ **Ząbkowic:** 7.05, 10.59 *), 12.45, 19.25.
„ **Będzina:** 16.39 r.
„ **Kazimierza:** 7.31, 12.35, 16.55, 19.50, 21.27.
„ **Maczek przez Kazimierz:** 12.35.
ze **Strzemieszyc przez Kazimierz:** 7.31
„ **Strzemieszyc:** 4.35 1), 5.06 2), 6.18 7.33 r., 10.10, 13.23, 21.30
z **Radomia:** 11.45.
„ **Dęblina:** 1.51.
„ **Tunelu:** 8.26, 18.49.
„ **Miechowa:** 15.48.
„ **Katowic:** 0.12, 1.37, 5.55, 6.23, 6.56 *), 7.26, 7.45 (p.), 8.22, 8.57, 9.47, 10.55, 11.57, 12.54, 13.34, 14.10, 15.00, 15.26, 15.34, 16.00, 16.36, 17.37, 18.21, 18.41 (p.), 19.56, 20.40, 22.43.

UWAGA: p. pospieszne.
*) kursuje w dni nauki szkolnej na odcinku Ząbkowice—Zawiercie.
1) oznaczony kursuje w niedzielę i święta od 14.VI do 30.VIII włącznie
2) oznaczony kursuje codziennie, a w okresie od 14.VI do 30.VIII tylko w dni robocze.
r. kursuje tylko w dnie robocze

PRZYSIĘGA

Kapitan-pilot: — Jeżeli w locie każę ci wyskoczyć, to ty, pomny na przysięgę, musisz to uczynić.

Żołnierz Pomeranc: — Przepraszam pana kapitana! Ja przysięgałem na posłuszeństwo na lądzie i morzu, a o [illegible] powietrzu, to tam nic nie było powiedziane.

KRONIKA ZAWIERCIA

S.p. Al. Sobota

W ub. piątek, jak donieśliśmy, zginął tragiczną śmiercią na lotnisku katowickiem znany pilot Aeroklubu śląskiego ś. p. inż. Aleksander Sobota, ppor. rezerwy.

Śp. inż. Sobota od najmłodszych lat wychowywał się w Zawierciu i cieszył się w mieście ogólną sympatją, to też w pogrzebie, który odbył się w Zawierciu wzięło bardzo liczny udział miejscowe społeczeństwo.

Kondukt żałobny prowadził ks. prałat Zientara w asyście ks. kanonika Wajzlera i ks. dr. Neumanna. Za trumną postępowała najbliższa rodzina, delegacje harcerstwa, Aeroklubu ze sztandarem, współpracownicy Zmarłego z zakładów „Elektro" oraz straż pożarna tejże firmy.

Ś. p. inż. Sobota, który zginął śmiercią lotnika, przeżył zaledwie 32 lata.

—oOo—

× **POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe odbędzie się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu.

× **PRZED ZJAZDEM ŚPIEWACZYM.** Jak wiadomo, w dniach 28 i 29 bm. w Warszawie odbędzie się wielki zjazd śpiewaczy wszystkich chórów śpiewaczych z całej Polski. Jak się dowiadujemy na zjazd ten wyjeżdżają również z Zawiercia Towarzystwa śpiewacze „Lira" i „Lutnia".

KRONIKA OLKUSZA

Zamaskowani bandyci

SKRADLI 1350 ZŁ.

W nocy na 4 bm. trzech zamaskowanych osobników wtargnęło przez okno do mieszkania 9-cio morgowego gospodarza, Stanisława Półtoraka w Zagórowej, gm. Jangrot i po sterroryzowaniu gospodarza i jego rodziny, zrabowali 1350 zł. gotówką.

Półtorak pieniądze te miał zaoszczędzone na spłatę rodzeństwa z majątku i zamiast wkładać je na procent do PKO. lub KKO. przechowywał pieniądze w mieszkaniu.

Rysopisu bandytów nikt podać nie może, ponieważ byli oni zamaskowani i zmienili głosy.

Zarządzony pościg narazie pozostał bez skutku.

—xx—

× **OSOBISTE.** Stanowisko ordynatora-chirurga w szpitalu powiatowym w Olkuszu po śmierci dr. Lubienieckiego, objął dr. Zenon Modrzejewski z Warszawy.

× **PRZED „DNIEM SPÓŁDZIELCZYM"** W ramach programu „Dnia spółdzielczego" w Olkuszu w dn. 7 bm. tj. w niedzielę, nowopowstała spółdzielnia spożywców w Olkuszu przygotowuje się do pierwszej wielkiej uroczystości, zapraszając do wzięcia udziału swych członków, sympatyków, delegacje okolicznych spółdzielni, kółek rolniczych itd. W programie „Dnia" przewidziane jest nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 9 rano. poświęcenie nowozałożonych dwóch sklepów spółdzielni, tj. sklepu nr. 1. przy fabryce „Olkusz" i nr. 2 w Rynku. O godz. 11 akademja spółdzielcza w sali kina „Orzeł" w Olkuszu.

× **UMORZENIE 287 TYS. ZŁ. DŁUGU.** Na skutek starań. centralna komisja oddłużeniowa umorzyła powiatowemu Związkowi samorządowemu w Olkuszu sumę zł. 287 tys. długu kapitałowego w instytucjach prawno-publicznych. Dalsze oddłużenie samorządu powiatowego u prywatnych wierzycieli przeprowadzi komisja wojewódzka w najbliższym czasie. Jak już obecnie można wnioskować na podstawie dotychczasowej procedury, powiat. Zw. samorz. uzyska najprawdopodobniej dalsze poważne ulgi.

PRZEZORNA MAMA

W sądzie sowieckim odbywa się proces o alimenta.

— A więc towarzyszko, kto ostatecznie jest ojcem waszego dziecka, Pawłow, czy Iwanow?

— No... niech będzie Pawłow. Iwanow jest przecież bezrobotny od roku.

Groźny pożar w Tąpkowicach

Straty wynoszą 11.600 zł.

W ub. środę około godz. 2 popołudniu **wybuchł pożar** w zabudowaniach Antoniego Swobody we wsi Tąpkowice.

Ogień przeniósł się wkrótce na sąsiednie zabudowania, do czego przyczynił się silny wiatr.

Pastwą płomieni padło **4 domy mieszkalne, 4 stodoły i 2 szopy.** Dzięki wytężonej akcji ratunkowej miejscowej straży oraz ludności wsi **pożar zdołano zlokalizować** i nie dopuszczono do przeniesienia się ognia na inne zabudowania.

Straty wynoszą łącznie 11.600 zł.

Ogień powstał od **iskry z komina.**

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 5 CZERWCA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Marsze i walce (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Muzyka lekka w wyk. Jean'a Wienera i Clement'a Doucet'a — fortep. 12.15 Audycja dla szkół (z okazji „Dnia Spółdzielczości") dla dzieci starszych p.t. „Wszyscy do nas" — Edwarda Szymańskiego — w wyk. uczniów średniej szkoły spółdzielczej w Warszawie. 12.40 Georges Boulanger ze swą orkiestrą (płyty). 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Chwilka społeczna. 13.02 Wiadomości bieżące. 13.15 Muzyka operowa (płyty). 15.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. 56 p. p. pod dyr. Władysława Sadowskiego. 16.45 „Skarby Polski": „Literatura polska" — odczyt II — wygł. Konrad Górski, prof. U.S.B. 17.00 „Serenady" — w wyk. ork. kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 17.50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18.00 Porady radjotechniczne. 18.10 Wiązankę pieśni ludowych śląskich w układzie i pod dyr. Henryka Niczego wykona chór mieszany Stowarzyszenia kolejarzy śląskich. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 „Życie człowieka w pieśni". Wykonawca: Eugenjusz Maj 19.45 „W sklepie „Ha-ha-ha" — audycja muzyczna. 20.30 „Dwie groteski" — Magdaleny Samozwaniec. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Ryszarda Wernera — fortepian. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka lekka i taneczna w wyk. orkiestry Artura Golda i Jerzego Petersburskiego (transmisja z Ciechocinka).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Senat gdański wydał zarządzenie

ograniczające obrót złotem i dewizami

Senat gdański wydał dnia 3 czerwca rozporządzenie w sprawie obrotu płatniczego w złotych.

Na podstawie tego rozporządzenia zostaje zakazany wszelki handel opiewającemi na złote banknotami, monetami, jak również czekami i wekslami, wzamian za inne dewizy wszelkiego rodzaju.

Dalej zabrania się przesyłania, albo wywożenia, opiewających na złote banknotów, monet, jak również czeków i weksli, zagranicę, z wyjątkiem Polski.

Wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu będa karane więzieniem i grzywnami.

Kronika gospodarcza

PROWADZENIE KSIĄG HANDLOWYCH. W praktyce władz skarbowych w związku z badaniem i oceną ksiąg handlowych nastręczają się zagadnienia, które ze względu na swój specjalny charakter nie znajdują oparcia w ramowych postanowieniach kodeksu handlowego i doprowadzają w konsekwencji do nieporozumień między płatnikami a władzami skarbowemi. Celem uzgodnienia trybu postępowania władz skarbowych, jak również wskazania zainteresowanym płatnikom norm postępowania w zakresie ważniejszych zagadnień o charakterze wątpliwym, a dotyczących prowadzenia ksiąg w niektórych dziedzinach życia gospodarczego, Ministerstwo skarbu zamierza przeprowadzić szereg konferencyj dla uregulowania tych zagadnień przy współudziale samorządu gospodarczego.

NOWE DZIAŁY PRODUKCJI CHEMICZNEJ. Według informacji Związku przemysłu chemicznego, fabryka „Ergasta" w Starogardzie na Pomorzu, przystąpiła do produkcji chlorku metylu. Produkt ten używany przedewszystkiem w **urządzeniach chłodniczych**, importowany był dotychczas z zagranicy. Obecnie przywóz staje się zupełnie zbędny, gdyż produkcja polska może z łatwością pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Pozatem Związek informuje, że SA „Huta Hugo" w Tarnowskich Górach produkuje od kilku miesięcy t. zw. blanc fixe. Produkcja ta pokrywa całkowicie zapotrzebowanie wewnętrzne.

PRZEPISY DEWIZOWE OBOWIĄZUJĄ W 33 PAŃSTWACH. Wedle ostatnich danych, **reglamentację dewiz wprowadziły już 33 państwa**, w tem w Europie 19 państw, w Ameryce Południowej 10, w Afryce 3, w Azji jedno państwo. Przepisy dewizowe obowiązują w następujących państwach europejskich: w Austrji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Gdańsku, Grecji, Islandji, Litwie, Łotwie, Jugosławji, Niemczech, Polsce, Portugalji Rumunji, Hiszpanji, Turcji, na Węgrzech, we Włoszech i w kolonjach włoskich. Z państw Południowej Ameryki wprowadziły przepisy dewizowe: Argentyna, Boliwja, Brazylja, Chile. Columbja, Costarica, Honduras, Nikaragua Paragwaj i Urugwaj. Na terenie Afryki przymusowa gospodarka dewizowa obowiązuje w Angoli, w Portugalskiej Wschodniej Afryce i w Portugalskiej Gwinei, a w Azji tylko w Iranie.

WZROST OBROTÓW HANDLU ŚWIATOWEGO. Według danych biura ekonomicznego Ligi Narodów, **obroty handlu światowego** w marcu r.b. **wzrosły w stosunku do lutego** r.b. w **wartości złota o 6.3%**, co tłumaczy się głównie względami sezonowemi. W pierwszych trzech miesiącach r.b. obroty zwiększyły się w stosunku do odpowiedniego okresu 1935 r. o 7.6%. Jeśli chodzi o tonaż. to obroty wzrosły w stosunku do I kwartału 1935 r. o 3%.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 26.V do 2 bm.: wołów 21, buhai 68, krów 249 jałówek 66, świń 2167, cieląt 120. Razem 1691 szt. zwierząt. Płacono w dniu 2 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.88 do 1.15 zł.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W ANGLJI. Związek Sowietów udzielił firmom angielskim w miesiącu marcu r.b. zamówień na sumę 1.09 miljn. funtów szterlingów, a w kwietniu na sumę 0.9 miljn. Rosja kupuje w Anglji przeważnie surowce.

Obfite źródło

NAFTOWE W ZSSR

W miejscowości Kerguez w Aserbejdżanie wytrysło źródło nafty o dziennej wydajności 8000 ton.

SPORT

Trzeci dzień sportowy

„POWSZECHNIAKA"

Zakończeniem uroczystości pięciolecia „Powszechniaka" będą rozgrywki sportowe drużyn szkół powszechnych Zagłębia w niedzielę dnia 7 bm. na stadjonie miejskim w Dąbrowie Górniczej (ul. Konopnickiej). Zgłoszone drużyny mają przybyć na stadjon **przed godz. 14.**

Przewidziane są gry: siatkówka, dwa ognie, kwadrant i gry ruchowe.

Zwycięska drużyna (męska) za siatkówkę otrzyma nagrodę przechodnią „Powszechniaka": statuetkę bronzową, przedstawiającą zwycięzcę z liściem laurowym w dłoni. Nagroda przechodnią dla drużyny żeńskiej za siatkówkę jest puhar. Obecnie w posiadaniu tych nagród są szkoły nr. 3 i nr. 7 w Dąbrowie. Nagroda przechodnia przechodzi na własność tej szkoły, której drużyna zdobędzie pierwsze miejsce trzykrotnie zrzędu lub w pięciu kolejnych Dniach sportowych.

Niezależnie od nagród przechodnich Komitet obchodu 5-lecia ufundował kilka nagród na własność w postaci piłek, które przyzna jury sędziowskie jako nagrodę za wyróżniającą, ładną i zwycięską grę. Drużyny otrzymają również dyplomy.

W grach ruchowych mogą wziąć udział tylko liczniejsze zespoły (ok. 40 osób) klas od IV—VII. Muszą one wykazać się znajomością 10 dowolnie wybranych przez siebie gier (np. rybak, trzeciak), **prawidłowością**, sprawnością, estetyką przeprowadzenia.

Rozgrywki III Dnia sportowego prowadzić będzie p. Leon Stankiewicz, instr. wych. fiz w Dąbrowie Górniczej. Uczestnicy rozgrywek mają posiadać zaświadczenia kierownictwa szkoły, stwierdzające, iż w bież. roku szk. są uczniami tejże szkoły. Pożądane jest zabranie z sobą własnych piłek.

Pamiątką III Dnia sportowego będą zdjęcia fotograficzne.

Wstęp na stadjon w dniu rozgrywek dla uczni szkół powszechnych 5 gr., dla starszych 10 gr.

Uwaga! Poza przewidzianemi w programie konkurencjami można przygotować i wykonać pokazy lekkoatletyczne (nie w formie zawodów). W czasie rozgrywek odbędzie się losowanie loterji fantowej, którą urządza Koło miłośników **„Powszechniaka"** na dochód pisemka. Cena losu 15 groszy.

Lekkoatleci Cracovii w Czeladzi

W niedzielę dn. 7 bm. w Czeladzi o g. 15 odbędzie się mecz lekkoatletyczny pomiędzy Cracovią a Sokołem Czeladź.

Mecz rozegrany zostanie w ramach święta PW. i WF. Skład drużyn jest następujący:

Cracovia: Oszast, Starzyński, Drozdowski, Tuziak, Kozłowski, Ściężor. Fiałka, Rzucidło, Gniech, Borowicki, Ruczka Michalski, Sawejski, Gamroszewski, Nowak.

Sokół: „Zenek" Hacaga, Kaczmarek Musiał, Kuchta, Stelmaszewski, Szczepański, Dudkiewicz, Moździeń, Hytzyk Legawiec, Włodek, „Hennie", Kołodziej Jaworek.

Zjazd w Bukareszcie

Regent jugosłowiański książę Paweł i prezydent Czechosłowacji przybędą do Bukaresztu w sobotę 6 bm. wraz ze świtą wojskową i cywilną. Goście wezmą udział w uroczystościach święta króla Karola II w dn. 8 czerwca i pozostaną przez cały czas wizyty, która potrwa 3 dni w Bukareszcie.

Zbudowany zostanie kościół

na pustyniach Sahary

Przed dwoma laty, miljoner francuski Lazaret, w czasie wycieczki samochodowej w głąb Sahary, zaskoczony został przez niezwykle gwałtowny samum, który w krótkim czasie zasypał nieliczną kolumnę samochodową zwałami piasku. Członkowie wyprawy z trudem zdołali się uwolnić z pod zasp piasczystych.

Jeden rzut oka przekonał ich o beznadziejności sytuacji. Dokoła nich na przestrzeni kilku kilometrów ciągnęły się góry piasku, zasłaniając horyzont. Odnalezienie zaginionych zdawało się w tych warunkach nieprawdopodobieństwem. Lazaret nie tracił jednak nadziei. Złożył on wobec wszystkich ślubowanie, że jeśli zostanie wyratowany, zbuduje na tem miejscu kościół.

Po trzech dniach ekspedycja ratunkowa, wysłana na poszukiwanie zaginionych, natrafiła na ich ślad. Lazaret i jego współtowarzysze byli uratowani.

Obecnie miljoner przystąpił do spełnienia swego votum. W tych dniach grupa robotników na samochodach, zaopatrzonych w tak zwane „gąsienice", wyruszyła z oazy Kufra w kierunku południowym, wioząc materjał potrzebny do założenia fundamentów pod kościół.

W szczerej pustyni, 200 klm. na południe od oazy Kufra, stanie pierwszy na Saharze kościół budowany z kamienia. W głęboko zapuszczone podziemia kościoła wbudowane będą specjalne, olbrzymie zbiorniki na wodę, oraz magazyny żywnościowe. Z oazy Kufra wyjeżdżać będzie co tydzień karawana dla odnowienia zapasów wody w zbiornikach.

Realizacja śmiałego i oryginalnego planu budzi powszechne zainteresowanie.

Wzorzyste suknie do gładkich żakietów







są znowu modne! Lubimy kontrasty kolorów i materjałów, zwłaszcza w chwili, kiedy wyczerpaliśmy do ostatnich szczegółów ideę jednolitego kompletu. Z konsekwencją właściwą kobiecie w sprawach toaletowych robiono wszystko od odrębu sukni po czubek kapelusza z tego samego materjału. Dziś natomiast zadziwia się niespodziewanemi barwnemi szczególikami, które wydają się spontaniczne i przypadkowe. Oczywiście niespodzianki te nie mogą razić oka i dobrego smaku. Dozwolony jest żakiet w żywym kolorze do sukni w spokójny deseń, zaleca się natomiast umiarkowanie w zestawieniu nowych odcieni barwnych.

1) Suknia z czarno-białego imprime z plisą na rękawach. Do tego żakiet z czarnego jedwabiu, podbity białym.

2) Suknia czarno-biała z matowego jedwabiu w groszki. Jako motyw ozdoby służą kontrafałdy. Do tego żakiet wiązany z przodu również z matowego białego jedwabiu lub wełny.

3) Suknia popołudniowa z wełny w popielato-niebieskie paski, z przybraniem plisowanem. Do tego jako nowość gładki wcięty żakiet z bufiastemi u góry rękawami na brzegach zalamowane taśmą ozdobną.

4) Sukienka z flaneli w białe i niebieskie paski, z czerwonemi guzikami w kształcie zera Do tego żakiet z kołnierzem z jednego, ozdobiony stebnowaniem na brzegach.

Z CAŁEJ POLSKI

SAMOLOT DLA ARMJI

Pracownicy państwowych zakładów przemysłu dyktowego i fornierowego w Bydgoszczy opodatkowali się w wysokości jednodniowego zarobku na rzecz kupna samolotu bojowego dla armji polskiej i jednocześnie wezwali do podobnej akcji pracowników tartaku państwowego i „Kabla polskiego".

KONGRES MARJAWITÓW ODBYWA SIĘ W WARSZAWIE

Onegdaj rozpoczął się w Warszawie kongres marjawicki, na który przybyło dziewięciu „biskupów" i wielu duchownych oraz kapłanek. Kongres rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem przez „arcybrata" Feldmana i „biskupa" Kopystyńskiego, poczem przystąpiono do obrad, których przedmiotem są zagadnienia organizacyjne. Kongres marjawicki potrwa prawdopodobnie kilka dni.

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE

Na terenie pow. dubieńskiego prowadzone są prace wykopaliskowe. Pod wsią Lipy, odkryto niedawno szczątki mamuta oraz broni krzemieniowej, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa upolowano to zwierzę. Potem odkryto tam urnę pogrzebową z epoki neolitycznej, zawierającą niedopalone kości ludzkie, węgiel i popiół. Natrafiono również na wiele narzędzi oraz fragmenty ceramiki. Wykopaliska, jak informują, umieszczone zostaną w muzeum archeologicznem w Warszawie.

14 OSÓB ZGINĘŁO OD UDERZENIA PIORUNA

Nad Kobryniem i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa z piorunami. Grad wielkości kurzego jaja wyrządził znaczne straty w polu i ogrodach, przyczem od uderzenia pioruna zostało zabitych w powiecie kobryńskim 14 osób, a 28 gospodarstw spaliło się.

NIE CHCIAŁ OPUŚCIĆ WIĘZIENIA

Po odbyciu kary trzech lat więzienia zwolniono z więzienia w Kutnie Jana Majchra. Majcher nie chciał jednak opuścić więzienia i na tem tle doszło do awantury między nim a strażnikami więziennymi. Policja siłą zmusiła Majchra do wyjścia sporządzając mu jednocześnie protokół za opór władzy.

DWUGŁOWY POTWOREK

Przed paru dniami żona niejakiego Szlamy Katza, zamieszkałego w Warszawie urodziła nieżywe dziecko o dwóch głowach.

Potworka chciano oddać do prosektorjum Uniwersytetu warszawskiego. Jednakowoż Katz na wiadomość o tem porwał zwłoki dziecka i ukrył się z niemi Sprawą tą zajęła się policja.

Z ZEMSTY UTOPIŁA 10-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ

W Borysławiu zginęła bez wieści 10-letnia Katarzyna Jaremko, córka kowala. Wdrożono dochodzenie policyjne, które ujawniło potworną zbrodnię.

Oto okazało się, że Katarzynę Jaremko utopiła 23-letnia L. Mraczkowska, która była zaręczona z bratem zamordowanej. Ponieważ rodzina Jaremków nie chciała się zgodzić na to małżeństwo, Mraczkowska postanowiła się zemścić i wywabiwszy dziewczynkę na przechadzkę popchnęła ją w nurty rzeki.

TRAGICZNE NASTĘPSTWA EKSPLOZJI

W nadleśnictwie Olsztyn pod Częstochową zdarzył się tragiczny wypadek przy spryskiwaniu sadzonek w szkółkach dwusiarczanem węgla przy pomocy specjalnego aparatu.

W pewnej chwili aparat obsługiwany przez praktykanta Jana Stelmacha i Stefana Stępenia eksplodował zabijając na miejscu Stelmacha. Stępienia w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

PIERWSZY „ROBOT"

zbudowany był 2200 lat temu

Mądry sceptyzm Ben Akiby potwierdza się z każdym dniem. Niema dziedziny w współczesnem naszem życiu, którąby nie miała swego odpowiednika w najbardziej odległej starożytności.

Weźmy np. takiego „robota" dumę inżynierów XX wieku. I to już było! W starych papyrusowych zapiskach egipskich czytamy, że mądry król Ptolomeusz skonstruował sztucznego niewolnika, który powiewając wachlarzem ze strusich piór, chłodził czoło dumnego władcy, snującego projekty coraz nowych i ciekawszych wynalazków. Sztuczny ówczesny „robot" spełniał swą rolę dokładniej od żywego człowieka. A był to rok 283 przed Chrystusem!

Wcześniej jeszcze, bo w roku 390 przed Chrystusem, mechanik Archytes z Tarentu, skonstruował automat w kształcie gołębicy, który „zachowywał zupełną równowagę w powietrzu i poruszał się przy pomocy — przepływającego przez niego, powietrznego prądu".

W roku 110 naszej ery pojawiła się pierwsza naukowa praca o automatach pióra ucznia szkoły aleksandryjskiej, Herona z Aleksandrji. Rozróżnia on automaty ruchome i stojące. Automatem nazywa Heron samozapalające się ognisko ofiarne, różne artystycznie rzeźbione figury, z których za naciśnięciem sprężyny wypływało wino, różne figurynki tańczące i t.p.

W kilka wieków później powstał automat na modłę dzisiejszą. Francuz Vaucanson skonstruował w 1738 r. pierwszego automatycznego flecistę, który do gry na flecie umiał wybijać takt na bębnie. Był to na przestrzeni wieków drugi „robot", którego opis dochował się do naszych czasów. Vaucanson zaczerpnął natchnienia do swego dzieła z pierwowzoru „robota" stworzonego przez Ptolemeusza.

Tam, gdzie złoto się rodzi

Pięćdziesiąt lat mija od chwili, gdy na kamienistem płaskowzgórzu, na którem dzisiaj wznosi się wielkie miasto Johannesburg, biedny emigrant Zimmer znalazł samorodek złota, za który otrzymał pięć funtów. Ten moment zaważył na losach Transwaalu, Południowej Afryki, a później i świata całego. W rok później wyrosła tu, [illegible] osada grupująca kilkanaście tysięcy przybyszów ze wszystkich części świata—poszukiwaczy przygód i złota.

W kilkanaście zaś lat potem złotodajne kopalnie Randu zatrudniały już dziesiątki tysięcy ludzi, pracowały w nich olbrzymie maszyny, wiertaczki, płuczki parowe, a obok rosło z roku na rok wszerz wzdłuż i wgórę miasto [illegible] milionerów, miasto złota, wielkich fortun i nędzy wielkiej — Johannesburg, stolica przemysłowa Unji Południowo-Afrykańskiej, obok stolicy administracyjnej — Kapstadu.

Johannesburg jest dzisiaj, po upływie 50 lat od daty jego powstania, wielkiem miastem, liczącem zgórą trzysta tysięcy mieszkańców, miastem o pięknych, willowych i pałacowych dzielnicach, miastem, w którem przepych i luksus roztaczany jest na miarę i skalę może większą stosunkowo, niż w Londynie lub w Paryżu.

Tutaj, gdzie fortuny wyrastają w ciągu jednej doby, gdzie miljony przelewały się z jednych rąk do drugich, życie płynie tak szeroko i bujnie, jak nigdzie już może w Europie w uprzywilejowanych jej miastach i zakątkach. Tu mają jeszcze ludzie i pieniądze i rozmach i chęć użycia i wiarę w jutro, tu kryzys nie nadgryzł jeszcze optymizmu życiowego, bo tu jest ojczyzna złota, którego nigdy świat nie ma zadużo, którego pożądają wszyscy.

Tego złota wydobyto tu w ciągu 50 lat na sumę przeszło półtora miljarda funtów, a w roku ubiegłym na sumę 75 miljonów funtów (półtora miljarda złotych). Cała armja czarnych, żółtych i bronzowych z głębin Afryki, Indyj, Chin, z Sundu pracuje dzień i noc w kopalniach pod czujną strażą drugiej armji białych. Dzień i noc pracują wytrwale, niezmordowanie maszyny miażdżące skalne odłamki, płuczkarnie, selektory, dzień i noc przepływa przemielona na piasek skała, niosąc ze sobą ziarenka i grudki złota.

Stolica złota, Johannesburg, ceni nadewszystko swoje kopalnie, dzięki którym nie wie ona, co to kryzys i zastój, bo złoto jak w złych tak i dobrych czasach jest zawsze chciwie pożądane przez wszystkie kraje i wszystkie banki i skarbce świata.

Na Fundusz Obrony Narod.

Dla uczczenia Jubileuszu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Prezydjum PKO przekazało na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 10.000 złotych.

Również dla uczczenia p. Prezydenta pracownicy umysłowi Zakładów Starachowickich na mocy uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia postanowili jednogłośnie opodatkować się dobrowolnie na cele związane z obroną kraju przez oddanie na powyższy cel kwot, odpowiadających zarobkowi za 20 godzin pracy.

Niemiłe przygody Józefiny Baker
w krainie największej demokracji

Niemiłego zawodu doznała głośna pieśniarka i tancerka, malutka Józefina Baker, gdy po tryumfach odniesionych na scenach teatrów „variete“ w Europie, zatęskniła do swej ojczyzny. Stanów Zjednoczonych i postanowiła ją odwiedzić.

Zaraz po wstąpieniu na ląd amerykański spotkało ją gorzkie rozczarowanie. Oto żaden z dbałych o swą klientelę hotelów nowojorskich nie chciał jej przyjąć, bo żaden z szanujących się Amerykan nie zamieszka w hotelu, goszczącym ludzi „kolorowych“.

Murzyni i mulaci mogą przebywać w takich hotelach tylko w charakterze kelnerów, lub najniższej służby. Wszędzie więc gdzie tylko zgłosiła się artystka, spotykała ją stereotypowa odpowiedź: „Wszystkie pokoje są zajęte“.

W końcu więc musiała się ulokować w podrzędnym hoteliku.

Ale gorsze jeszcze rozczarowanie spotkało ją w Harlemie, dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku. Gdy bowiem tam przybyła, usłyszała dokoła siebie głosy:

— Ach, to ta Józefina Baker, która, będąc w Europie zupełnie zapomniała że należy do rasy naszej i przestawała tylko z białymi“. I odwracano się do niej plecami.

Bądź co bądź wszakże znalazła wreszcie obrońcę. Oto, po jednym ze swych występów w Nowym Jorku — na deskach bowiem teatralnych artyści murzyńscy nie są w Ameryce pogardzani — grono białych, nie uprzedzonych rasowo jej przyjaciół, zaprosiło artystkę na kolację do jednej z pierwszorzędnych restauracji. Zaledwie wszakże zajęto tam miejsca przy stole, gdy wśród gości, siedzących przy innych stołach, rozległy się głosy oburzenia, a nawet wezwano zarządzającego restauracją i żądano od niego, aby natychmiast usunął z lokalu kolorową artystkę i jej towarzystwo.

Tu wszakże stała się rzecz niespodziewana. Od jednego bowiem ze stołów, sąsiadujących ze stołem Józefiny Baker, powstał olbrzymiego wzrostu, barczysty niebieskooki blondyn i zawołał:

— Skandalem jest i tchórzostwem bez miary znęcać się nad kobietą i to artystką znaną na całym świecie, która niewątpliwie zasłużyła się więcej, niż niejedna z obecnych tu próżniaczek! — Proszę, kto jeszcze jest przeciwko obecności tej pani w restauracji?

Wezwanie to pozostało bez odpowiedzi. Na sali zapanowało głuche milczenie. Ci wszyscy, którzy przed chwilą protestowali, pochylili się nad swemi stołami, a Józefina Baker zaprosiła do swego stołu odważnego swego obrońcę, który z całą uprzejmością przyjął to zaproszenie.

Oczywiście, obrońcą artystki mulatki okazał się nie Amerykanin, lecz Europejczyk, zamożny norweski obywatel ziemski, często odwiedzający Stany Zjednoczone.

Skład żelastwa
W ŻOŁĄDKU MŁODEJ DZIEWCZYNY

Do jednego ze szpitali na Węgrzech przywieziono z pobliskiej wsi młodą dziewczynę, Irenę Balasz, która uskarżała się na silne bóle w żołądku. Lekarzom, którzy ją badali, nie mogła czy nie chciała udzielić żadnych wyjaśnień co do przyczyny i natury tych bólów.

Gdy przystąpiono do prześwietlenia jamy brzusznej chorej aparatem rentgenowskim, okazało się, ku niemałemu zdumieniu lekarzy, że żołądek młodej dziewczyny był prawdziwym składem żelastwa.

Po trwającej cztery godzin operacji wydobyto z żołądka operowanej nie mniej ni więcej jak 209 kawałków żelaza w postaci śrub, sztyftów, gwoździ, spinaczy etc. Okazało się, iż dziewczyna połykała od miesiąca codzień parę takich „drobnostek“ i namawiała nawet swoją młodszą siostrę, by poszła za jej przykładem.

Nie udało się ustalić wobec uporczywego milczenia pacjentki, czy jej „apetyt“ miał za podstawę próbę samobójstwa, czy też wynikał z chorobliwej manji.

ZSSR będzie terenem
OBSERWACJI CAŁKOWITEGO ZAĆMIENIA SŁOŃCA

Pełne zaćmienie słońca, które nastąpi w dniu 19 czerwca b.r., będzie obserwowane na terytorjum Związku Sowieckiego przez 25 sowieckich i 19 zagranicznych ekspedycyj naukowych z 25 różnych punktów między morzem Czarnem a Oceanem Spokojnym. Radjostacje sowieckie nadawać będą reportaż o przebiegu zaćmienia.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM

owocarnię z towarem z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Sielecka 29. 3401

DWA PLACE

27—33 prętów przy ul. Bandurskiego — Grabowa sprzedam tanio. właściciel Moniuszki 2a 3270

WAPNO

budowlane z pieców Hoffmanowskich, wysokoprocentowe, po cenach b. przystępnych polecają Zakłady Wapienne i Dolomitowe „ELTES“ Będzin, Sielecka 19. Tel. 2-35. 2474

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią z wygodami, parter. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 46. 3385

POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia blisko stacji i tramwaju. Będzin, Pierackiego Szkutnik. 3394

POSADY i PRACE

PRAKTYKANTÓW

rolnych i leśnych obeznanych z prowadzeniem szkółek hodowlanych, jedwabnictwem, obór zarodowych i przemysłem rybnym poleca „Bratnia Pomoc“ Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46.

PRZYJMĘ

dwóch czeladników krawieckich na stałe sztuki wojskowe Flak, Będzin, Pierackiego. 3395

LETNISKA

OJCÓW

willa „Zosia“ poleca pokoje z utrzymaniem od 15 czerwca. 3278

TRUSKAWIEC

pensjonat „Rodziny Urzędniczej“, komfortowo urządzony, poleca pokoje z utrzymaniem Ceny umiarkowane. 3242

ŻEGIESTÓW - ZDRÓJ

komfortowy pensjonat „POLONIA“, od 4.50 zł. — Kuchnia warszawska i dietetyczna. 3124

Różne

OSTRZEGAM

przed nabywaniem weksli rzekomo przezemnie podpisanych, — gdyż takowych nie honoruję oraz żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmuję. — Każdego zgłaszającego będę zmuszony ścigać sądownie jako fałszerza. Z moim podpisem niema weksli zupełnie, już od 1932 roku, ani jako wystawca ani jako żyrant. Zakłady Ceramiczne W Filawski, Olkusz. 3382

ZGUBIONE DOKUMENTY

WEKSEL

podpisany przez Andrzeja Gardzińskiego żyrowany przez Janinę Krawczyk, płatny 2 bm. na 300 zł. zginął, który się unieważnia. 3401

GOSPODARSTWO

50 — 100 hekt. dobrej ziemi poszukiwane. — Szczegółowe oferty pod „K. L. 50“ do Administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 3404

Bezpłatna Poradnia Budowlana

3268

Przy Związku Techników R. P. Oddział Zagłębia Dąbrowskiego, została uruchomiona Bezpłatna Poradnia Budowlana.

Poradnia mieści się w lokalu Związku w Dąbrowie Górniczej przy ulicy 3-go Maja Nr. 4 — czynna jest w godz. od 10—12

Osobom budującym się, udzielać się będzie b e z p ł a t n i e fachowych porad.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI